

ten numer
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Czasopismo do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łódź egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 8 lutego 1925 r.

Walki wewnętrzne w Bułgarii.

Podobnie, jak Jugosławia, i Bułgaria jest rozdzierana walką wewnętrzną. W Jugosławii jeden front stanowi koalicja rządowa partji Pasicza i Pri bicewicza, — drugi zaś opozycja chorwacko—słoweń sko—muzułmańska, której najbardziej zaawansowa ny oddział stanowi chłopska partja Radicza. Podobną sytuację spotykamy w Bułgarii! Z rządem Cankova, opierającym się o sympatje inteligencji, partyj umiarkowanych, narodowych, a także socjalistycznej — walkę nieubłaganą, na śmierć i życie prowadzi partja chłopska zamordowanego w r. 1923 Stambolijskiego! W jednym i drugim kraju zatem przeciw rządowi centralnemu stanęły elementy chłopskie, skupione w klasowych partjach: Radicza i Stambolijskiego.

machu stanu, ale w tym wypadku miał za sobą opinję całego kraju (łącznie z socjalistami), który nie mógł ścierpieć nadużyć rządu Stambolijskiego. We wrześniu r. 1923 uciekł się do ostrych środków, ale miał do zwalczania otwartą rewolucję, którą wywołało chłopskie stronnictwo wspólnie z komunistami. I dziś silną ręką trzyma w korbach życie organizacyjne partji kraju, ale na swoje usprawiedliwienie ma ścisłe związki partji chłopskiej z emigracją, która antyrządowy i antydy nastyczny ruch części ludności podsyca z zagranicy, t. j. z Belgradu (Kosta Todorow), z Wiednia i Pragi (Obbow i Stazonow). Ponadto nie może dłużej tolerować obecnego stanu, kiedy to akcje emigrantów chłopskiej partji wykorzystują emisariusze Moskwy, dla których oczywiście bratnia walka Bułgarów jest wodą na młyn dla leko sięgających planów!

O cóż chodzi bułgarskiej partji chłopskiej? Wychodzący w Pradze jej organ francuski „Drapeau paysan“ (Sztandar chłopski) oskarża rząd Cankova o następujące winy: 1) w czerwcu r. 1923 przyszedł do władzy drogą rewolucji wojskowej. — 2) we wrześniu tegoż roku zastosował do partji chłopskiej krwawe represje, na skutek których miało zginąć 20 tysięcy osób, — 3) popiera macedońskie „bandy rewolucyjne“, — 4) w polityce wewnętrznej lekceważy interesy wsi, — 5) i wreszcie z opozycją parlamentarną (i. j. partją chłopską) walczy przy pomocy mordów; w szczególności „Sztandar chłopski“ oskarża Cankova o zamordowanie przywódców partji lub ministrów w rządzie Stambolijskiego, jak Duparinow, Genadjew, Petkow i in. „Król i liga wojskowa (Cankova) — pisze „Standar“ w Nrze 14—15 z r. 1924 — zdeptali konstytucję, zniszczyli Bułgarię ogniem i mieczem, zgnebili lud bułgarski, jak go nie gnebili nawet Turcy, zniweczyli wszystkie wolności i postępują z Bułgarią, jak z krajem podbitym“. Ten tych oskarżeń zastrzył się jeszcze, odkąd przywódca belgijskich socjalistów, Vandervelde, po zwiedzeniu Bułgarii w ub. r. ogłosił w prasie francuskiej swój pogląd na tamtejsze stosunki społeczne i rządowi Cankova zarzucił „reakcjonizm“ i antywolnościowy sposób rządzenia.

W ostatnich miesiącach ub. r. miał Cankov nawet stwierdzić, że partja chłopska utrzymuje stosunki z Międzynarodówką chłopską w Moskwie. Skutkiem tego obostrzył zarządzenia przeciw agitacji komunistycznej i dotknął niem także i partję Stambolijskiego. Wówczas w „Sztandarze“ pojawiło się obszernie oświadczenie prezydium Partji chłopskiej zagranicznej, że — Partja nie ma nic wspólnego z Międzynarodówką moskiewską, że natomiast należy do Międzynarodówki chłopskiej z siedzibą w Pradze, która łączy „ludy słowiańskie“ Czechosłowacji, Polski, Jugosławii i Bułgarii“. („Drapeau paysan“, 17 stycznia 1925). Najprawdopodobniej tak jest! Sam Kosta Todorow zamieszcza w tem samym piśmie swoje „wrażenia z Moskwy“, w których bez litości demaskuje ohydę sowieckiego państwa. Musiały być jednak między partją Stambolijskiego a bolszewizmem rosyjskim jakieś związki (Cankov mówił nawet o pieniężnych subsydjach!), skoro obecnie w całej prasie bułgarsko—chłopskiej zaczęło się głośnie odżegnywanie się od Bolszewji, a niektórzy przywódcy (Tomos Turlakow) właśnie dla zupełnego odłączenia się od niej, proponują nawet zerwanie wszelkich związków z reprezentacją zagraniczną (Obbos i Todorow), jako podejrzaną o filcsowieckie nastroje. Byłby to znak zapowiadający pewne osłabienie wewnętrznych walk partyjnych w Bułgarii.

W gruncie rzeczy jednak nie należy oskarżeń partji chłopskiej przyjmować bez zastrzeżeń. Rząd Cankova przyszedł do władzy istotnie na drodze za

Agitacja III-ej międzynarodówki na Bałkanach.

(p) Biuro „Ligi“ walki z 3—cią międzynarodówką zebrało pewną ilość danych o działalności komunistów na Bałkanach w ostatnich miesiącach ubiegłego roku.

„Komintern“ nieco kłopotowany w swojej działalności przez policję wiedeńską dokonał ważnych zmian w organizacji swego biura w Wiedniu. Liczne sekcje biura, zajmujące się sprawami bałkańskimi, zostały przeniesione z Wiednia do innych miast. Mianowanie jednak Joffe's, jednego z najrzeczniejszych agitatorów sowieckich, na stanowisko posła bolszewickiego w Wiedniu, świadczy o tem, że będzie on głównym ogniskiem agitacji komunistycznej na bliskim Wschodzie.

Na agitację w Jugosławii przeznaczone duże sumy.

„Komintern“ usiłuje użytkować dla celów swoich opozycjonistów macedońskich, wśród których spore jest bolszewików. Moskwa stale robi wysiłki i w celu opanowania komitetu walczącego o niezależność Macedonii. Stały delegat „Kominternu“ przebywa w Salonikach i rozporządza licznymi agentami. Od chwili zaś utworzenia poselstwa sowieckiego w Atenach, wzmożła się znacznie w Macedonii greckiej — i w samej Grecji — propaganda bolszewicka. W Bułgarii „Komintern“ przystąpił do reorganizacji stronnictwa komunistycznego bułgarskiego, a także zdołał wprowadzić do partji agrariuszów

Obrączki ślubne

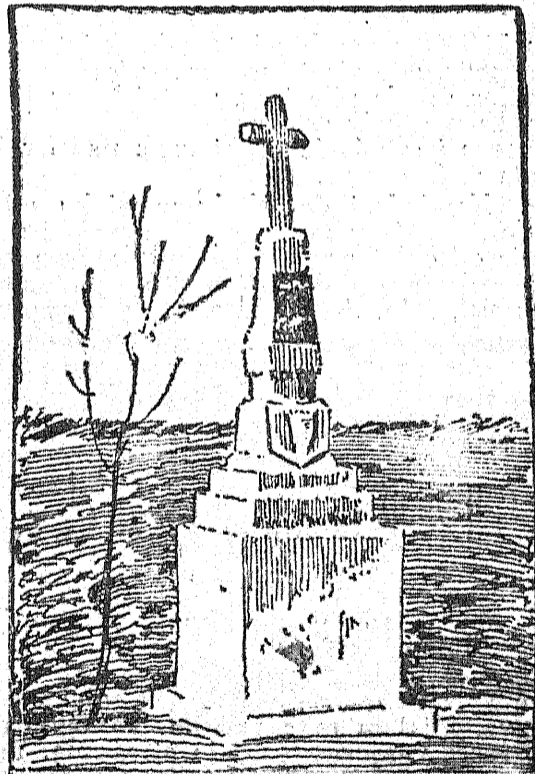
wszystkie fasony, zegarki **Zenith Omega, Longinus** w dużym wyborze. **Platery Morblina, Frageta** i inne najtaniej kupić można **Brzezińska 10, Jan Placek**

Skład towarów wełnianych
E. Woskowicz
15, Piotrkowska 153

Towary okazjonalne fabryki Leonarda nadeszły! Wielki wybór na garnitury i palta męskie, na kostjomy suknie i palta damskie.

Ceny wyjątkowo niskie i 415

TYM, KTÓRZY POLEGLI ZA OJCZYZNĘ.



Związek młodzieży wiejskiej w Wiśnie wie wystawił swym kolegom poległym w walce o niepodległość Polski własnym kosztem pomnik, który widzimy na powyższej ilustracji.

sporo żywiołów bolszewickich. Utworzone zostały i w Rumunii nowe ogniska propagandy bolszewickiej. Ostatnimi czasy „Komintern“ zwrócił uwagę nawet na Albanję. Czynią się również wysiłki w celu odrodzenia stronnictwa komunistycznego węgierskiego, które reorganizuje się w Wiedniu i Czechosłowacji. Biuro „Ligi“ przeciw 3—ej Międzynarodówce jest zdania, że niebezpieczeństwo bolszewickie na Bałkanach wcale się nie zmniejszyło, owszem wzrosło.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Reemigranci w Częstochowie.

POWRÓT Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

GRÓB „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA“
W WARSZAWIE.

k) Jak donoszą ze sfer wojsk. projektowany Grób „Nieznanego Żołnierza“ w głąb dać będzie następująco: Grób ma być stało w wpuszczonej w przejście pod arkadami pałacu Saskiego ze skromną płytą i napisem. Dla uzewnętrznienia tego sanktuarium przy czterech filarach, podtrzymujących arkady galerji, po obu stronach będą przybudowane bloki granitowe, na których staną na dwóch zewnętrznych wyższych blokach greckie urny brązowe, na dwóch niższych wewnętrznych brązowe znicze z ogniem za palanym podczas uroczystości wojskowych i narodowych. Pod arkadami nad grobem „Nieznanego Żołnierza“ płonąć będzie niegasnący ogień w artystycznie wykonanym lam pionie. Grób otoczony będzie łańcuchem.

Projekt powyższy pomysłu art. rzeźbiarza Ostrowskiego, uzyskał aprobatę Prezydenta Rzplitej a Rada Ministrów powierzyła wykonanie projektu Ministrowi spraw wojskowych przy pomocy Ministra robót publicznych.

Z POBYTU BARMATA W PIOTRKOWIE

k) Na cały świat rozszedł się sławny już dziś aferzysta, żyd Barmat, którego berlińska afery finansowa omal nie stała się powodem kryzysu parlamentarnego w Niemczech.

Okazuje się, że Ber. Barmat w latach 1910-1912 przebywał w Piotrkowie, zajmując skromny lokal na Wielkiej Wsi.

W tym to czasie Barmat, przybył z Kresów, znajdował się w niedzy, zmuszony był korzystać z zasiłków kasy żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

W aktach kasy tej instytucji znajduje się do dnia dzisiejszego wystawiony przez B. Barmata weksel na 10 rubli, za którą to sumę wyjechał on z Piotrkowa zagranicę, a w niedługim czasie „wypłynął“ w Sztokholmie.

Odszukanie weksla z podpisem B. Barmata wywołało zrozumiałą sensację w kołach żydowskich.

WARUNKI KSZTAŁCENIA SIĘ W SZKOLE PILOTÓW W POZNANIU.

k) Cywilna szkoda pilotów w Poznaniu Ligi Obrony Powietrznej Państwa za wiadomą, że dnia 1 marca br. otwiera się cywilną szkołę pilotów na lotnisku w Poznaniu. Kurs szkoły zawiera przygotowanie teoretyczne i szkolenie praktyczne na dyplom pilota wojskowego.

Kandydaci do szkoły w wieku od lat 17 do 28, którzy życzą sobie uzyskać zwolnienie od opłat za wyszkolenie, muszą zgłaszać podania do departamentu żeglugi powietrznej, Min. Spraw Wojsk. w Warszawie

Do Częstochowy przybyli z Rosji reemigranci w liczbie 132 osób. Przeważa między nimi inteligencja a więc: inżynierowie, lekarze, cztery księża, buchalterzy, c. p. i t. d. — Z pośród przybyłych 50 osób posiada w Polsce rodziny i krewnych, do których wszystkie te osoby wyjechały w dniach najbliższych. Pozostałymi repatriantami zajmie się Urząd Emigracyjny do czasu wyszukania odpowiednich zajęć i posad.

Zarząd m. Częstochowy urządza dla reemigrantów w sobotę, dn. 7 bm. o godz. 2-ej po poł. w hotelu Urzędu Emigracyjnego skromny obiad, na który zaproszeni zostaną przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego. W czasie obiadu wygłoszone zostaną przemówienia.

Reemigranci są głęboko wzruszeni serdecznym przyjęciem, jakie im zgotowała ludność na wszystkich stacjach, począwszy od Stalbców. Witali ich delegacje, orkiestry, składano im dary i t. p. Do Kielec pociąg przybył we wtorek o godz. 11-ej wiecz., przybyły delegacje, zaś J. E. ks. Biskup Łosiński w darze dla reemigrantów nadesłał na dworzec skrzynię mandarynek, 500 paczków

(Mokotów) bezpośrednio lub do zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej Państwa przez odnośne komitety teje.

Do podania załączone być muszą dowody:

1) obywatelstwa polskiego, 2) wieku (świadectwo metryczne), 3) ukończenie co najmniej 4 klas szkoły średniej. Po ogłoszeniu podania kandydat dostaje polecenie do odnośnego wojskowego szpitala okręgowego na zbadanie jego fizycznej zdolności do lotnictwa, odnośne orzeczenie dołącza się do akt. Zwalnianie od opłat następuje w drodze decyzji dep. żeglugi powietrznej, przyczem kandydat w wieku przedpoborowym wypełnić winien deklarację do wykonania swego obowiązku służby wojskowej w wojskach lotniczych, kandydat zaś, który swola obowiązkową służbę wojskową już poprzednio ukończył, wypełnia deklarację, obowiązującą do odbycia nadterminowej służby w wojskach lotniczych na przeciąg 10 miesięcy

JEDEN Z WIELU.

k) Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszło, iż zamieszkały w Białymstoku 21-letni podający się za Symcha Abramowicza a faktycznie Epsztejn jest na usługach sowiektów i trudni się b. podejrzanymi manipulacjami: agitacją i kolportowaniem bibuły komunistycznej, która wozi i przywozi z Warszawy.

Po pewnej obserwacji rzekomy Abramowicz vel Epsztejn został przed kilku dniami zatrzymany na jednej z ulic Białegostoku

czestwem przedsięwzięciem. Ciotka Agnieszka zamówiła za mnie msze św. w kościele. Narzeczona miała mi ofiarować jakiś talizman, ale z powodu lekcji tańca spóźniła się na kolej i nie była przy moim odjeździe.

Wyjechałem. Dziwnym trafem tak się złożyło, że tym samym pociągiem jechał na Kresy minister Zdobnictwa i Ochrony Kultury Ruskiej. Ze względu na bezpieczeństwo podobno nie jechał specjalnym pociągiem.

Do pociągu osobowego miał przyczepioną swoją „salonkę“ no i in gratiam jego osoby z przodu i z tyłu pociągu znajdowały się dwa wagony pancerne, dobrze wyekwipowane. W podróży towarzyszył mi sztab dygnitarzy ministerjalnych, dwóch wojewodów i funkcjonariusze policji różnych stopni.

Jechałem, jak przystało na inteligenta wagonem III-ej klasy. Towarzystwo było dość wschodnie, zresztą zgodnie z kierunkiem jazdy. Będąc już na terytoryum oddalonym od centrum Rzeczypospolitej, przeczornie wyjąłem rewolwer z kieszeni ubrania i włożyłem go do kieszeni palta.

Zauważył to ktoś z pasażerów.
— Uj! Pan ma rewolwer? — zapytał.
— Mam! A dlaczego?
— Na co go pan ma?
— Do obrony. Nuż jaki napad.
— To pan chciałby strzelać do napa-
dalających?
— Naturalnie.

i wino. Serdeczne powitania powtarzały się na każdej, nawet najmniejszej stacji kolejowej. Jeden z reemigrantów, wzruszony temi dowodami współczucia, wyraził się: „Warto było cierpieć tyle, aby doznać tak miłego przyjęcia“.

Z opowiadań reemigrantów wynika, że władze bolszewickie pomimo uwolnienia do ostatniej chwili stosowały względem polskich zakładników surowe obostrzenia. Wieziono ich nawet aż do Mińska w wagonach więziennych i na noc zamknięto za kratami. Dopiero od Mińska jechali reemigranci w wagonach normalnych.

Ciekawy incydent zaszedł pod Stalbcami, gdy rozmięły się właśnie pociągi: wiozący do Polski naszych zakładników — do Rosji komunistów, wysłanych z Polski na zamiane. Polscy reemigranci rozpoczęli śpiewać: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...“ komuniści zaś wzywili czerwony sztandar i krzyczeli z okien wagonów: „Proszczajcie towarzysze, my jeszcze wierniomiś!“, na co w odpowiedzi polacy obdarzyli bolszewików niepochebnymi epitetami.

Przy Abramowiczu udającym spokojnego przechodnia znaleziona została ręczna drukarnia domowa w niedużym pudełku z rosyjskimi czcionkami, przystosowana do drukowania komunistycznych jednoszpaltowych odezw.

KONKURS NA DYREKTORA TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE.

k) Komisja teatralna Rady Miejskiej m. Lwowa rozstrzygnęła sprawę konkursu na sztukę historyczną z okazji 25-lecia „Teatru Wielkiego“. Zgodnie z opinią magistratu i sekcji finansowej uchwalono nie zacieśniać ran konkursu, wyrażono jednak życzenie, by tematem sztuki był moment jakiś z dziejów miasta Lwowa. Nagród — jak wiadomo — będzie trzy w kwocie 20,000 zł. Na sedziów uchwalono uprosić m. in. także dyrektorów teatru lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego.

W dalszym ciągu komisja teatralna zastanawiała się nad sprawą obsadzenia dyrektury teatrów lwowskich. Kontrakt dyr. Czarnowskiego kończy się z dniem 31 sierpnia, a w swoim czasie komisja teatralna uchwaliała nie odnawiać kontraktu milcząco, tylko rozpiąć konkurs. W tej sprawie przewlekła dyskusja skończyła się na tem, że konkurs zostanie rozpisany w najbliższych dniach z terminem do końca marca, a w kwietniu Rada Miejska zadecyduje, czy pozostawi losy teatru w ręku p. Czarnowskiego, czy też powoła kogo innego.

— O Jezu! — jęknęła jakaś niewiasta — toby nas za to wszystkich mogli pomordować.

Teraz cały przedział zaczął unisono, a nawet również z sąsiedniego przedziału odezwały się głosy:

„Oj! Pan nas chce zgubić!... Z bandy tam niema żartów! Nie wolno się bronić!... Niech pan wyrzuci broń za okno!“ „Bandy tam nie trzeba się sprzeciwiać. Tylko dobrze cija i uległoscia!“ „Uj! Uj! Taka lekkomyślność!“ „Panie kochany! Zrób pan to dla mnie Wyrzuc pan to paskustwo!“

Ponieważ byłem nieugięty wiec wszyscy pasażerowie z mego przedziału przenieśli się do bardziej oddalonych przedziałów uważając, że w razie oporu stawianego przez zemnie, będą bezpieczni.

Na stacjach gdzie się pociąg zatrzymał oczekiwały na pana ministra różne delegacje, deputacje, kongregacje itd. wszystkich trzech rodzajów: męskie — z chlebem, solą i przemowami, damskie — z kwiatami i przemowami, oraz dziecięce ze śpiewami i przemowami. Minister wysłuchiwał odpowiadał, znowu wysłuchiwał, znowu odpowiadał a asysta wciąż wносиła do wagonu nowe buchemki chleba, porcje soli czy bukiety kwiatów. Zauważyłem przytem, że ministra tytułują wszędzie premierem. Okazało się że wskutek pomyłki telegraficznej Głównej Agencji Państwowej (G.A.P.) podano wiadomość o przyjeździe prezidenta ministrów.

Felieton.

Zgubione dokumenty ministra.

Jechałem na Kresy Wschodnie.

Można to nazwać lekkomyślnością, nierozsądkiem, szaleństwem nawet, z mojej strony był to jednak dowód odwagi. Jechałem nie zmuszony do tego koniecznością życiową. Miałem taką pańską fantazję no i mało rzeczy doczesnych do stracenia, naturalnie, prócz życia. Byłem tylko posiadaczem jednej narzeczonej, ale ponieważ dowiedziałem się że ona jest właśnie w poszukiwaniu innego narzeczonego, więc jasno zdawałem sobie sprawę że i tak ją wkrótce stracę. A jednak teraz życie dla niej ryzykowałem. Jechałem na Kresy, aby kupić dla narzeczonej prawdziwą chustkę ukraińską, gdyż w sklepach warszawskich zbyt drogo za nią żądano. Narzeczona potrzebowała chustkę na bal kostiumowy który miał się odbyć za tydzień. Moja najdroższa w celu zaoszczędzenia 20 złotych wysłała mnie na Kresy.

Znałomi którzy dowiedzieli się o mojej podróży, (a wiadomość szybko rozeszła się po mieście) zegnali mnie ze łzami w oczach; co rozsądniejsi jeszcze w ostatniej chwili radzili cofnąć się przed niebezpie-

NARODOWY KOMITET ASTRONOMICZNY.

(k) Z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się w Krakowie zebranie profesorów astronomii na uniwersytetach polskich celem ukonstytuowania przy Akademii Umiejętności Narodowego Komitetu Astronomicznego. W braku tego ciała, wymaganego przez statuty międzynarodowe, Polska nie mogła dotychczas stawiać swych wniosków na kongresach astronomicznych, i zachodziła obawa, że na kongresach tych mogłyby występować jako delegaci polscy osoby niepowołane, jak to było np. na niedawno odbytym kongresie geodezyjnym w Madrycie.

Narodowy Komitet Astronomiczny wybrał na swego prezesa prof. T. Banachiewicza z Krakowa, na wiceprezesa prof. Wł. Dziewulskiego z Wilna i M. Ernsta ze Lwowa, na sekretarza zaś prof. M. Kamińskiego z Warszawy.

Wobec zamieszania, jakie powstało obecnie w rachubie czasu według ery juliańskiej, Narodowy Komitet Astronomiczny uchwalił poddać pod obrady tegorocznego międzynarodowego kongresu astronomicznego Cambridge sprawę wprowadzenia „nowej ery astronomicznej”, od paru lat używanej już w wydawnictwach Obserwatorium Krakowskiego. Ponadto postanowiono na życzenie władz i organów państwowych służyć fachowymi opiniami w sprawach kalendarzowych, rachuby czasu, ścisłych pomiarów państwa i t. p.

WJAZD RABINA DO KRAKOWA.

(k) Żydostwo krakowskie przeżyło niezwykle dzień. Po 20—tu latach „bezkrólewia” w gminie żydowskiej, zjechał wczoraj do Krakowa nowy rabin, Kornitzer, pełniący ostatnio urząd rabina w Wielkim Sevlinszu w Czechosłowacji. Na spotkanie rabina wyjechała do Białej delegacja kahału krakowskiego, wśród której nie brakowało też żydówek, żądnych powitania dostojnej małżonki Kornitzera. Celem powitania nowego rabina wyległo na dworzec niemal całe żydostwo krakowskie.

Pociąg wiozący rabina przybył o godz. 3.40. Wśród zebranych tłumów dało się zauważyć widoczne poruszenie, w kilka chwil uformował się olbrzymi pochód — tysiące osób pędziło za pojazdami w których siedzieli rabin i wysłannicy Rady wyznaniowej. W dzielnicy żydowskiej przyozdobiono okna domów dywanami i oświetlono lampkami i świecami. U wejścia do bóżnicy przywitał nowego rabina imieniem gminy żydowskiej prez. Dr. Landau, poczem wprowadził go do świątyni i wygłosił przemówienie powitalne. Po odprawieniu modłów wieczornych, nowy rabin wygłosił kazanie.

Rabin Kornitzer przy wjeździe do Krakowa ubrany był w odświętny strój ortodoksov, w czarny atlasowy płaszcz i wysoki kołpak sobolowy.

Takie, to przyjęcie zgotowali swojemu „rebbe” żydki, którzy wszędzie i zawsze gojóm zarzucają: klerykalizm, zacofanie i tym podobne zbrodnie.

UZYWANIE SKRÓTÓW

(k) Generalna Dyrekcja Poczty i Telegramów powiadomiła Ministerstwo Spraw Wojskowych, iż władze i urzędy wojskowe przy nadawaniu telegramów używają różnych skrótów zarówno w adresie jak i w treści telegramów, mimo iż używanie skrótów

Zaginiony lud polski.

Na naszych kresach znajduje się kraj, etnograficznie przez lud polski zamieszkały. Rozciąga się on wzdłuż granicznej linii Państwa Polskiego, pod ścianą ziemi polskiej, aż do Suwalszczyzny, na północ prawie do połowy Prus Wschodnich i zamieszkały jest przez zwartą masę około 350 tysięcy ludności polskiej, chłopów—mazurów ewangel. wyznania.

Ongi dochodziła ludność polska do Królewca, germanizacja zmiotła ją jednak prawie doszczętnie, jako pamiątka zostały jeno poprzekręcane w dziwołagi nazwiska. Od roku 1718 wychodziło tam pismo polskie „Pocztą Królewiecką”; w r. 1546 Elk posłał polską szkołę, zmienioną później na liceum. Wykładano tam po polsku, gdy w Polsce w szkołach średnich panowała jeszcze wszechwładnie łacina.

Z ludu mazurskiego wyszło wielu pierwszorzędnych ludzi. Szlachta padła pierwszą ofiarą germanizacji, zniknęła zupełnie. Lud bronił się dalej, obrona ta była jednak raczej dziełem instynktu samozachowawczego niż świadomych myśli i uczuć.

Znalazł on w połowie ubiegłego stulecia zapalony i świadomy celu obrońcę w Hermanie Giza wjuszu, pochodzącego prawdopodobnie z rodziny Gązwickich, liczącej osiadłej na Mazowszu Pruskim. Działacz ten założył w 1842 roku w Elku „Przyjaciela ludu etyckiego”, na którego szpaltach wyjaśniał Mazurów czem byli i czem być winni. Wiersze jego, nieudolne pod względem formy, cieszyły się wielką popularnością. Najcharakterystyczniejszy z nich powtarzamy:

tów w adresie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami telegraficznymi.

Według tych przepisów w adresach telegramów można używać skrótów tylko wówczas, gdy adresy te zostały zgłoszone w urzędzie odbiorczym i gdy opłacona za nie należność została ustalona taryfą telegraficzną, a która wynosi w Warszawie i Łodzi po 10 zł. kwartalnie za jeden skrót, w innych zaś miejscowościach po 6 zł kwartalnie.

Nieporozumienia, wynikające z powodu adresowania telegramów za pomocą skrótów urzędy telegraficzne zmuszone są wyłuszczać drogą telegraficzną, wymieniając przytem po kilka telegramów służbowych, co powoduje zbędne obciążenie linii telegraficznych oraz opóźnienia w doreczaniu ważnych nieraz telegramów.

W celu zapobieżenia temu stanowi M. S. Wojsk. poleciło na przyszłość nieużywanie przez zainteresowane organa wojskowe skrótów w adresach telegramów, o ile takowe nie zostały uprzednio zgłoszone i opłacone w odnośnych urzędach telegraficznych.

„MOCARNA SŁUŻĄCA”.

(k) Policja we Lwowie aresztowała niejaką Katarzynę Zdanowicz false Łotuszynko, służącą, pod zarzutem popełnienia zabójstwa na parobku dworskim w Horyńcu, w pow. Lubaczewskim. Dochodze

„Ucz się bracie po niemiecku,
Ucz się dla mnie i po grecku.
Ale w naszym polskim dziecku
Męcząc one po niemiecku,
Nie zabijaj po zdradziecku
Nie zabijaj po zdradziecku
Włóżyć suknię po niemiecku,
A już nie po staroświecku,
Łatwa sztuka, po krawiecku,
Lecz nicować po niemiecku
Polską duszę w małym dziecku—
To mi sztuka po turecku.

Ja chcę żyć po mazowiecku
Ty żyj, tyj, gnij po niemiecku”.

Po Sedanie szal germanizacyjny wzrósł do ostatecznych granic; lud mazurski, pozostawiony sam sobie, ulegał silnej pięści pruskiej. W r. 1896 powstaje „Gazeta Ludowa”, w której dzielnie walczy z niemieckim zalewem Karol Bahzke, zmuszony w r. 1899 do opuszczenia granic państwa niemieckiego. W r. 1906 rozpoczyna działalność w Szczytnie pismo „Mazur”, przekształcony w ostatnich czasach na „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”.

Sprawa, mimo wszystko, nie jest stracona. Chłopów mazurskich na Mazowszu Pruskim pozyskać dla Polski można, byle jeno praca w tym kierunku prowadzona była umiejętnie i systematycznie, ze znajomością miejscowych stosunków.

nie wykazało, że aresztowana uderzyła parobka tak silnie w twarz, że ten w kilka dni potem ducha wyzionął.

Namysłili się.

Zarówno w szeregu pism stołecznych, jak i prowincjonalnych podawane są stale „kwiatki” biurokratyczne niektórych naszych urzędów i instytucji państwowych, za równo cywilnych i jak i wojskowych, wynikię na tle z jednej strony zbyt samozaradczego załatwienia podległych swej kompetencji spraw, z drugiej zaś na tle pedantycznej, suchej formalistyki biurokratycznej. Świeżo notujemy jeszcze jeden, dotyczący komisji gospodarczej szpitala rejonowego w Białymstoku. Mianowicie w 1920 r. w szpitalu tym zmarło m. in. dwu żołnierzy W. P., po których pozostały depozyty; po jednym 10,000 mkp., po drugim zaś 2 mkp. i 14 i pół rubli sowieckich. Otóż komisja gospodarcza po wyższego szpitala dopiero teraz (po 5 latach prawie) za pośrednictwem władz administracyjnych przesyła pozostałe po zmarłych depozyty ich „spadkobiercom”. Czy nie za późno? A może depozyty traktowane są jako pamiątki?... Hm... Zawsze lepiej byłoby, gdyby rodzina zmarłego otrzymała w 1920 r. 10,000 mkp. — wtedy to były jeszcze pieniądze.

W pewnej chwili, gdy pociąg był w biegu, usłyszeliśmy wielki krzyk. Natychmiast wszyscy pasażerowie z mojego wagonu upadli na ziemię wołając na mnie, abym to samo uczynił. Pociąg potoczył się o wiele szybciej, widocznie maszynista obawiał się żeby bandyci nie wskoczyli na lokomotywę. Obyło się jednak na strachu. Okazało się, że na małym przystanku jakaś grupa osób wydawała okrzyki na część przejeżdżającego ministra.

Pociąg mknął dalej. Pasażerowie nawet dżeni halucynacją słuchową, w misrowym turkocie kół wagonów słyszeli wystukiwane słowo „Ban-dy-ci”, „Ban-dy-ci”. Znowu stacja. Pan minister machinalnie wysiada, a za nim cały sztab. Jednakże stacja jest pusta. Wobec kwartalnego jarmarku w miasteczku delegacje nie zjawily się.

Spaceruję wzdłuż wagonu salonowego i z ciekawością mu się przyglądam. Czy to nie jest czasem salonowy wagon Hindenburga który podobno nam się dostał. Rozmawiam dlaczego ja byłem trzecim synem mego ojca dzięki czemu kierowano mnie na aptekarza a w rezultacie zostałem dziennikarzem. Gdybym poszedł na dyplomacie może również jeździłbym takim wagonem. A przecież nieraz mi mówiono „Łesz jak dyplomata!”

Pan minister stoi na stopniach, rozmawiając ze swym otoczeniem. Przyglądam mu się bacznie i poznaje go. Ze też wcześ-

niej, słysząc jego nazwisko, nie uprzytomniłem sobie, że to mój dobry znajomy. Przecież przed laty nawet przyjaźniliśmy się trochę, ja wówczas byłem praktykantem w aptece w Będzinie, on był w tymże mieście kierownikiem kooperatywy spożywczej pod nazwą „Kultura”. Prowadził ją energicznie czem zdobył sobie uznanie członków kooperatywy i partii, nie więc dziwnego że został ministrem Zdobnictwa i Ochrony Kultury. Prawda; ileż to razy przychodził do mnie do apteki na pogawedkę i na miarke „spiritum vini” z syropem wiśniowym. Teraz leżał na Kresy celem odwiedzenia ośrodków kultury ruskiej. Ministra uważano za specjalnego znawcę sprawy ruskiej, ponieważ przez pewien czas był zarządcą przymusowym ukraińsko-polskiego Towarzystwa Podbierania Przemysłu i Handlu „Ukrainopol”. Wówczas miał możność zapoznać się z przedstawicielami szczepu ukraińskiego w osobach członków zarządu Ukrainopolu pp. Wasyla Gartinika, Mykoły Lewinsotmunowskiego i Natana Śluckiego.

Bacznie mu się przyglądałem. W pewnej chwili minister spojrział w moją stronę i jak sądziłem z jego wzroku poznał mnie. Natychmiast zerwałem kapelusz, kłaniając mu się przyjaźnie. Minister ani nie drgnął; nie był tak próżny jak pierwszy lepszy monarcha, który w celu zdobycia sobie popularności odklania się witalając go publicznie. Nie; pan minister oparty o swą silną

partie nie potrzebował sobie zaskarbiać takiej popularności. A jeśli się odklonił nabyłby kto pomyślał, że kiedyś znał osobiście tego pasażera III-ej klasy w wytartym palcie i z wymizerowaną twarzą polskiego inteligenta. Dygnitarze zauważyli oburzone spojrzenie ministra i mimowoli obrócili się w moim kierunku, mierząc mnie surowym, podziwliwym wzrokiem. Skurczyłem się w sobie i szybko wróciłem do swego pustego przedziału.

W pół godziny później gdy pociąg jest w pełnym biegu słysze w wagonach ruch i zamieszanie. Dopytałem się o przyczynę. Nikt nie wie. Jedni twierdzą że na drodze czai się banda, inni mówią że w pociągu kogoś zamordowano, ktoś ma wiadomość z pierwszej go źródła że minister zasnął. W naszym wagonie zjawiają się agenci, policja mundurowa i rozpoczyna się rewizja oraz sprawdzanie dokumentów. Z jakiego powodu?

Rewidenci dochodzą do mego przedziału. Ktoś szepta że mam broń. Rewidenci łapiają się za kieszenie i uważnie obserwują moje ruchy. Odbywa się indagacja i sprawdzanie dokumentów.

— Zawód? — zapytuje jakiś szarżownik policjant.

— Dziennikarz.

— Praca jaka trudni się pan?

— Nie.. tj. powiedziałem „dziennikarz”.

— Hm. Skąd i dokąd pan jedzie?

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ruch powstańczy w Sowdepji.

(§) Według danych zebranych przez prasę zagrosyjską z pierwszej poł. stycznia 1925 roku ruch powstańczy w Rosji sowieckiej nie ustał, aczkolwiek na ogół biorąc stosunkowo jest niewielki i źle zorganizowany. Najbardziej dotkliwie dająca się we znaki władzy sowieckiej jest partyzantka gruzińska. W Gruzji jako kraju górzystym, najłatwiej prowadzić w ten sposób walki. Po ostatnim nieudanym powstaniu wielu Gruzynów poukrywało się w góry, tworząc i organizując tam drobne oddziały, które od czasu do czasu dokonywują napadów na sowieckie załogi i urzędy. Lecz sytuacja tych oddziałów jest niezmiernie ciężka. Bolszewicy bowiem ściągają z Rosji do Gruzji znaczne posiłki wojskowe, stopniowo wylapują i osaczają powstańców.

Uciążliwą dla bolszewików jest również partyzantka prowadzona na Kubaniu i Donie. Oddziały tam grasujące t. zw. „zielonych”, staczają utarczki z wojskiem sowieckim prawie bezustannie odnosząc nieraz poważniejsze sukcesy, co zawdzięczają dyscyplinie i kierownictwu doświadczonych oficerów. Oprócz tego doznają ze strony ludności dużego parcia.

Na Ukrainie natomiast jest zupełny zanik ruchu powstańczego. O ile tam grasują jakieś oddziały zbrojne, to są tylko bandy, mające na celu łup rabunek.

Natomiast w guberniach przyległych do Wołgi ruch powstańczy przypomina partyzantkę prowadzoną na Kubaniu i na pograniczu Kaukazu. Nad Wołgą ludność daje powstańcom wszelką pomoc.

Na zachodnich granicach sowieckiej Rosji ruch powstańczy nie ma charakteru stałego; o ile się wydarzają jakieś wypadki zbrojne, to są one po większej części przypadkowe i bardzo słabo zorganizowane. Podobnie jest i w Turcji. Na dalekim Wschodzie i Syberji znajdują się kilka oddziałów powstańczych, lecz pomimo sprzyjającej im ludności, nie odgrywają one żadnej poważniejszej roli ze względu na małą liczebność i słabe zaopatrzenie w broń i amunicję.

Z powyższych danych wynika, że na jakieś poważniejsze zmiany w Rosji na wiosnę wcale się nie zanosi, przynajmniej ze strony dotychczasowych partyzantów.

Na 6 mieszkańców—samochód.

(§) Rządowe biuro statystyczne amerykańskie obliczając za rok ubiegły ruch komunikacyjny w Stanach Zjednoczonych, skonstatowało, że w chwili obecnej na 6 mieszkańców Stanów przypada jeden samochód. Niedawno jeszcze, bo na jesieni roku ubiegłego obliczano w prasie europejskiej, że stosunek ten wynosi 8 mieszkańców na jeden samochód. Nowa statystyka dowodzi, w jakim szalonym rozpedzie rozwija się lokomotywa w Ameryce. Liczba zarejestrowanych sa-

o starożytnym teatrze rzymskim.

(§) Jeden z uczonych niemieckich, Colbert, wydał świeżo książkę p. t. „Bankierzy i gra giełdowa przed 2000 lat”, w której, chcąc dać wyzperujący obraz życia Romy za czasów Augusta, omawia szerszą sprawę teatru rzymskiego.

Wyjściemy z tego rozdziału kilka interesujących szczegółów:

Aby odwrócić Rzymian, pozbawionych wszelkich praw politycznych, od niebezpiecznych dla nowego rządu myśli, ciarowano widowiska. Już Juljusz Cezarowi dał ciętą odpowiedź aktor Pylades, gdy mu czynił wyrzuty z powodu jakiegoś skardania zakulisowego: „Cezarze, to twoje szczęście, że lud nami się rajmuje!”

Tragedja coraz częściej zaczynała być usuwaną ze sceny, i na jej miejsce — zupełnie jak za naszych czasów — wstawiano nieprzyzwoite pantomimy i sztuki z efektowną wystawą, t. zw. „bomby”.

Imperator August starał się, ale napróżno, o podniesienie upadającego już za jego czasów teatru. Zakazał on także politycznych manifestacji w teatrze, które były podtrzymywane przez dobrze płatną kłakę. W tragedjach grali tylko mężczyźni, ubrani w maski. W komedji jednak pojawiły się na scenie kobiety, co obniżało niebawem poziom moralny teatru.

mochodów wynosi obecnie według danych tegoż biura, 17,740,236 wozów samochodowych. W ciągu więc ostatnich miesięcy roku ubiegłego w Stanach Zjednoczonych przybyło 2.500.000 wozów a więc ponad 15 proc.

KSIĄDZ ODSTEPCA CZY NOWA PROWOKACJA SOWIECKA?

(§) Prasa sowiecka poświęca dużą wagę nowemu wystąpieniu przeciwko kościołowi katolickiemu ze strony księdza — apofaty Chrzczonowicza. Ks. Chrzczonowicz jakoby miał być dobrze znanym wśród duchowieństwa katolickiego i w społeczeństwie polskim. Miał on być proboszczem Św. Barbary w Witebsku. Prasa sowiecka podaje iż Chrzczonowicz napisał i zamierza wydać broszurę pod tytułem „Siedemnaście lat mej godności kapłańskiej” która już w najbliższych dniach ma wyjść z druku. Broszura ma zawierać „zabójcze” rewelacje z życia duchowieństwa katolickiego. W szczególności Chrzczonowicz występuje przeciwko arcybiskupom, Roppowi i Cieplakowi.

MUZYKA POLSKA NA WIEŻY EIFFEL.

(§) W Paryżu bawi obecnie znakomita nasza pianistka Maria Mirska. Występy jej budzą zachwyt u tutejszej publiczności i krytyki. Poza tem jednak p. Mirska w sposób

Zacząto bawić s'etylko wtedy, gdy na scenie występowała ulubieni tenorzy i tancerki, z których jedną Arbusec, uwiecznił Horacy w swej satyrze, gdzie każe jej mówić: „Wystarcza mi, gdy mnie oklaskują rycerze — lud może mnie wygwizdywać”.

„Gwiazdy” otrzymywały już wówczas wysokie gage: aktor Roscius miał 600,000 sesterców pensji rocznej, a tancerka Djonisja — 200.000.

Ale i przedsiębiorcom teatralnym działo się w Rzymie nieźle. Np. niejaki Aesopus miał 20 milionów sesterców majątku, zarobionych na teatrze.

Mieszkańcy Rzymu kochali się w widowiskach. Dość powiedzieć, że trzy wielkie teatry tego miasta, liczące razem 49.500 miejsc siedzących, były zawsze pełne za czasów pierwszych cesarzy. Oprócz tego wypielniał Rzymianie po Łrzęgi olbrzymie cyrki, znajdujące się w mieście.

Wystawa niektórych sztuk teatralnych imponowałaby nawet za naszych czasów. Np. w ulubionej wówczas „Kletemestrze” występowało na scenie 600 mułów, jakto stwierdza Cycero, a w „Koniu Trojańskim” należało do wystawy 3.000 uzbanów z wianem.

Nawet „scena do obracania” znana była Rzymianom. Urządził ją niejaki Schriborius Curo w teatrze przez siebie zbudowanym, gdzie w dzień grali aktorzy, a wieczorami walczyli gladiatorowie.

zasługujący na najwyższe uznanie, propaguje muzykę polską. Onegdaj odbył się w „Uniwersytecie A. Mercerau” „festial de musi que Polonaise”, w którym artystka z ogromnym sukcesem odtworzyła program nader bogaty i ciekawy, złożony wyłącznie z utworów polskich (Paderewskiego, Michałowskiego, Stojowskiego, Różyckiego, Brzezińskiego, Szymanowskiego, Melcera, Waltera, Lipskiego). Ponadto uproszona przez tutejszą dyrektorkę Radio-koncertów, grała p. Mirska również utwory polskie — na wieży Eiffel. Występ swój na tej niezwyklej estradzie powtórzy raz jeszcze. Jest to sui generis rekord, bo niewątpliwie po raz pierwszy rozbrzmiewa z tej wysokości muzyka polska.

NOWE GROBY FARAONÓW

(§) W pobliżu piramidy Sakhara, najstarszej z piramid egipskich, misja naukowa amerykańska odkryła groby z czasów faraonów trzeciej dynastji. Są one o 3.000 lat starsze od grobu Tutankamena.

Piramida Sakhara znajduje się na pustyni Libijskiej, o 17 km. od piramid Gizeh. Była ona nekropolią dawnej stolicy egipskiej, Memfis. W odkopanych grobach znaleziono posąg faraona Pepi I-go.

Grobowiec Tutankamena, chwilowo zamknięty, ma być nanowo otwarty co wtorki, dla zwiedzających, posiadających specjalne pozwolenie.

— Z Warszawy na Kresy.
— Ale do jakiej miejscowości?
— Jeszcze nie wiem!
— Co to znaczy? Po co pan jedzie?
— Po ukraińską chustkę dla narzeczonej.

Indagujący przymruża filuternie oko i drwiąco się uśmiecha.

— Dlaczego pan ma rewolwer?
— Mam przecież pozwolenie.
— Ale na co on panu?
— Do obrony.
— Już na pana napadano?
— Nie.
— Hm. hm. To przedwcześnie pan się postarał.

Indagujący studjuje mój dokument osobisty.

— Pan włada rosyjskim językiem? — zapytuje.

— Tak jest.

— A na co on panu?

W szkole musiałem uczyć się tego języka.

— Ale pan i angielskim włada? No, no!

— Panie komisarzu — sumituje się — to naprawdę nie moja wina, to rodzice zmuszali mnie do nauki.

Przedstawiciel policji z nienacka mnie zapytuje:

— A co pan robił koło wagonu ministra.

— Spacerowałem.
— W jakim celu?
— Bez celu.
— A dlaczego pan się ministrowi tak baczenie przyglądał?
— ?

Drobizgowa rewizja nie podejrzanego u mnie nie wykazała. Jednakże cel mej podróży i moje odpowiedzi rzuciły na mnie poważne podejrzenie ze zapewne jestem złooczyńcą którego poszukiwano. Zostałem aresztowany nie wiedząc co mi zarzucano. Rewizja odbywała się nadal. Dojechaliśmy do stacji przy jakimś większym miasteczku. Pod silną eskortą odprowadzono mnie do więzienia.

Tu nowe indagacje. Wreszcie dowiedziałem się o co mnie posadzono. Ministerowi skradziono z teki jakieś bardzo ważne papiery dotyczące sprawy Kresów, kładąc na to miejsce egzemplarz Bociana, Nowego Dekameronu i jeszcze kilka innych egzemplarzy tej poważnej literatury. Skonfrontowano mnie z jakimiś opryszkami bolszewicko-ukraińskimi. „Czy go poznajesz?” zapytuje prowadzący śledztwo. „Naturalnie — odpowiada — durnia zawsze się pozna...” „To on” szepczą z zadowoleniem inkwircenci.

Siedziałem w areszcie śledczym dziesięć dni. Wypuszczono mnie po powrocie ministra do Warszawy, na telegraficzne zawiadomienie że skradzione dokumenty znalazł się. Pomimo że byłam wogóle pode-

rzany, z braku dowodów jakiegokolwiek przestępstwa wypuszczono mnie. Wróciłem do Warszawy bez chustki bo dzięki prześlściom zabrakło mi pieniędzy. Zresztą moja narzeczonej w tym czasie zarzuciła się z kimś innym.

Nigdybym się nie dowiedział o tajemnicy skradzionych dokumentów, gdyby nie przypadkowo spotkanie z moją dawną przyjaciółką Zanetką. Zanetka jest smutna. Opowiada mi koleje swych losów. Ostatnio przyjaźniła się z pewnym ministrem: jest dyrektorką, więc nie mówi z którym: Pogniewała się dopiero przed kilku dniami i to o głupstwo, zupełnie niewinny, a nawet miły żarcik. Minister wybierał się na Kresy i załjęty był pakowaniem. Zanetka przez ciekawość zairzała do tego teki ministerjalnej. Znajdowały się w niej nudne nieciekawe papiery. Zanetka pragnąc zrobić ministrowi niespodziankę w drodze dokumenty z teki schowała do szuflady a na ich miejsce włożyła Bociana, Dekameronu, powieść Mniszkówny i coś tam jeszcze. I za jej serce... Za to że ona oddała mu swą najulubieńszą lekturę, on się na nią pogniewał. Zanetka płacze. Pocięszam ją. Ministerowie nie są zawzięci wobec kobiet. Minister napewno Zanetkę przeprosi. Tylko mnie nikt nie przeprosi.

KOMITET TYGODNIA PRASY KATOLICKIEJ.

Potęga wiary.

Człowiek w samym sobie jest terenem stalej walki. Walka ta stanowi odwieczny problem psychologicznej, nieśmiertelne zagadnienie, które towarzyszy człowieczeństwu we wszystkich przejawach jego myśli i wysiłków na szlakach dziejowych rozwoju kultury. Podkładem zaś owej wewnętrznej, owych pasowań się człowieka z samym sobą, owych wznoszeń ku wyżynom ideału i apadków na dno otchłani moralnego zdziwienia jest konflikt między duchem a ciałem, między altruizmem a żarłocznością, łaknącym bezpośrednich korzyści, egoizmem, między dobrem a złem, między siłkami natury ludzkiej, gdy z jednej strony tęsknota duszy, a jakoweś intuicyjne przeczuje, gwa kartezjuszowska „idee innee” zwracała zawsze oczy człowieka ku niebu, by tam szukał ukojenia swej troski bytu, z drugiej natomiast żądza doczesności rzucała go w objęcia krótkowzrocznego, choć uzbrojonego nieraz w cały aparat rzekomej mądrości i wiedzy materializmu. Lecz ujmowanie tylko zewnętrznych objawów życia, szukanie w przarodzie jeno sił samorzutnych czy przypadkowych, zamykanie oczu na niezmierny ogrom czynników tak wielkich, że aż przekraczających zakres poznania tylko spekulatywnego, umyślne ignorowanie nieskończonego łańcucha przyczyn, domagające się z niezwalczoną logiką jakiejś pierwotnej, transcendentalnej przyczyny ta ucieczka tchórliwa suchego racjonalizmu przed dziedziną dążeń idealnych pozostawać musiała zawsze tylko olbrzymią a dławiącą niepokojem pustką ducha, która zapelniona mogła i może jeno — wiara.

Wiara usymbolizowana w religii, była zawsze owym światłem ducha, które wyprowadzało ludzkość z mroków moralnego barbarzyństwa. Religia wnosi w istnienie człowieka pierwiastek wyższy, podnosi go z nizin zwierzęcego egoizmu, opromienia blaskiem szlachetnej miłości a krzepiącej ufności w celowość bytu, sprowadza z beznadziejnych szlaków błędzenia po omacku wśród niepokojących i nie rozwiązalnych zagadek. Kościół katolicki przez dwa tysiące lat stojąc na straży czystości wiary zarazem był dla swych wszystkich ludów ostoją i busolą życia.

Lecz walka Dobra ze Złem trwa i trwać będzie niewątpliwie długo jeszcze. W tej walce Kościół ma przeciw sobie wszystkie te czynniki, które na instynktach niższych człowieka opierają swe wpływy i które w pierwszym rzędzie głoszą podporządkowanie potrzeb ducha potrzebom pożądaniom materialnych człowieka. Ale to wszystkie doktryny i ideologie, które zapoznają a negują istnienie pierwiastków ducha, które swój indyferentyzm posuwają aż do zupełnego ich lekceważenia i zaprzeczania, padają od swej własnej broni. Rozkład zwątpienia kruszy wcześniej czy później ich fundamenty.

Człowiek nosi w sobie tęsknotę za czemś czystszym i wyższym, niż odpychający swą oschłością materializm w te czy inne, więcej lub mniej kłamliwe obstonki przybrany. Bowiem ani najbardziej patetyczna frazeologja, ani najsunniejsza frazesy-rzekomo socjologicznych dociekań, ani zdawkowa dialektyka pseudo—naukowa nie mogą pokryć owej przerażającej pustki beznadziei a nicości duchowej, jaka z poza nich wyziera. Ludzkość szuka i szukać musi prawdy. A te daje tylko wiara, wiara niosąca ze sobą słowa przebaczącej a wszechogarniającej miłości przepelniającej serce ludzkie jedyną słodczą—ukojenia.

I dlatego ludzkość, zbłąkawszy się na bezdrożach bezsilnej negacji, zawsze wraca do niezastąpionej krynicy otuchy, do religii. I dlatego ostatnio widzimy wszędzie tak silny zwrot do idealizmu, będącego, buntem przeciw doktrynom, negującym niewygasałą tęsknotę duszy ludzkiej.

—00—

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Sprawa Gdańska.

(wp) Generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku p. Strassburger po przybyciu odbył konferencję z min. Skrzyńskim, a następnie zaś z dyrektorami departamentów M.S.Z.

Na konferencjach wyjaśniono, że decyzja Mac Donella opiera się na orzeczeniu Hackinga, a pomija natomiast zupełnie traktat wersalski. Jak nie mniej konwencje paryską i umowę warszawską. Z punktu widzenia prawnego decyzja Mac Donella jest nieuzasadniona.

Komitet polityczny ministrów, który wieczorem obradował, wcale się tą sprawą nie zajmował.

Proces Umińskiej w Paryżu.

Sąd przysięgłych uwolnił ją od winy i kary.

PARYŻ 7-2 (PAT) Sąd po 5-minutowej naradzie wydał jednomyślny wyrok uniewinniający Stanisławę Umińską.

PRZEBIEG ROZPRAWY.

PARYŻ 7-2 (PAT) Rozprawa w procesie Umińskiej rozpoczęła się w atmosferze, nacechowanej niezwykle sympatją dla oskarżonej. Akt oskarżenia podkreślił nadmiernie podrażnioną wrażliwość Umińskiej oraz rozpaczliwy stan zdrowia Zyznowskiego. Przypomina, że 12 lipca Umińska samorzutnie nie zaofiarowała swą krew dla dokonania transfuzji na chorym.

Przesłuchanie prowadzi przewodniczący sądu przysięgłych Mouton w sposób widocznie zyczliwy dla oskarżonej. Ekspert dr. Paul stwierdził, że Zyznowski mógł żyć najwyżej jeszcze 8 dni. Inni świadkowie, pielęgniarki i p. Gottlie osobista przyjaciółka Umińskiej, zeznają, że Zyznowski błagał ją, aby mu ukroiła cierpienia, zabijając go. Dr. Reussy, naczelny lekarz szpitala, w którym leczyl się Zyznowski, opisuje w słowach wzruszających poświęcenie Umińskiej.

Następnie odczytano zeznanie nieobecnego świadka Augusta Zamoyskiego. W zeznaniu tem świadek zaznacza, że czyn, popełniony przez Umińską, był czynem poświęcenia i posłuszeństwa dla Zyznowskiego, który miał na nią olbrzymi wpływ.

Prokurator wygłosił świetne przemówienie, w którym zaznaczył m. in., iż wolałby znajdować się w roli obrońcy w tej sprawie, która jest jak gdyby piękną legendą miłości, pomimo iż zakończyła się tak tragicznie. Następnie prokurator opisał scenę końcową dramatu z talentem i bezstronnością, przez którą jednak przenikała wyraźna sympatja

dla oskarżonej.

Kończąc przemówienie prokurator zaznaczył, że niebezpieczeństwo nie tkwi w tym, co grozi oskarżonej, lecz w tych wnioskach, które wyciągnął może opinja publiczna w razie uniewinnienia oskarżonej, a które mogłyby pozwolić przypuszczać, iż istnieje prawo zabijania dla ukrócenia cierpienia. Prokurator protestuje energicznie przeciwko podobnemu przypuszczeniu. Nikt nie ma prawa zadawać śmierci czy to przez nadmiar nienawiści czy też przez nadmiar miłości. Prawo nie każe jednak czynów, popełnionych nieraz nieświadomie, lecz potępia zbrodniarza za miary, których w tym wypadku nie było. Dzień dzisiejszy jest tym dniem w którym nieugięte prawo musi ustąpić przed miłością i współczuciem.

Przemówienia obrony wygłosili adw. Rudenko i Henri Robert. Rudenko mówił o życiu Umińskiej i odczytał szereg ustępów ostatnich powieści Zyznowskiego, z których odnosiło się wrażenie, iż autor przeczuwał swój koniec tragiczny. Henri Robert wygłosił mowę, którą zaliczają do najpiękniejszych w jego karierze adwokackiej. Robert odczytał depeszę artystów teatrów warszawskich, wyrażającą prośbę o względy dla nieszczęśliwej koleżanki oraz list, wystosowany do Umińskiej przez matkę Zyznowskiego, w którym ta ostatnia przebacza Umińskiej i daje jej swoje błogosławieństwo.

W swem ostatnim słowie Umińska powiedziała, że kochała do szaleństwa Zyznowskiego i gotowa była dla jego ocalenia oddać całą swą krew.

Wyrok uniewinniający oskarżoną przyjęty został z uczuciem wielkiej radości przez publiczność wypełniającą salę rozpraw po brzegi.

Afera Barmatów wielkim skandalem politycznym.

stresemann, Bauer i Hoefle zaangażowani.

BERLIN 7-2 Upadek eks-ministrów Bauera, wskutek udowodnienia mu, że brał pieniądze od Barmatów, jest na ustach wszystkich. W rozgorączkowanej atmosferze krzyżowała się coraz nowe zarzuty i podejrzenia. Prasa żąda, aby pociągnięto do odpowiedzialności natychmiast prezydenta policji Richtera, byłego ministra Schmidta i posła Heilmanna.

Znany polityk Noske ogłasza, że ma ważne rewelacje przeciw kołom nacjonalistycznym. „Vorwärts” ogłasza kompromitujący list wystosowany przez posła centrowego Fleischera do Stresemanna, przywódcy demokracji. Idzie w tym liście o zakupy złota dla „Depositen und Handelsbank”.

„Vorwärts” ogłasza list polecający, jak ki otrzymali dyrektorowie „Depositen und Handelsbank” od b. ministra poczt Hoeflega i Stresemanna, a kierujący ich do ministra komunikacji Oesera. Bank ten uprawiał notorycznie spekulacje walutowe.

Pisma podają też dalsze rewelacje o stosunku Stresemanna do oszusta spirytusowego Wabera.

BERLIN 7-2 Minister pruski Hirsch

obstając przy swoim poprzednim stanowisku.

Rekurs od decyzji Mac Donella będzie wniesiony na marcową sesję Rady Ligi Narodów.

Audjencje.

(wp) P. premier przyjął wczoraj delegację z Białegostoku z p. wojewodą Rembowski i z udziałem przedstawicieli miast w sprawach kredytowych; chodziło o uruchomienie przemysłu białostockiego. Następnie przyjął p. premier delegację Związku ziemian i właścicieli nieruchomości w Poznaniu w sprawach podatkowych.

Minister Thugutt przyjął wczoraj delegację osadników cywilnych i wojskowych.

Sowieckie plotki.

(wp) W prasie sowieckiej z dnia 1 bm. ukazały się w formie telegramów z Warszawy wiadomości, jakoby w dn. 3 stycznia rb. u metropolity Dyonizego odbył się bankiet, na którym m. in. członkowie rządu polskiego wnieśli toasty na cześć cara Wazecchosii Cyryla. Wiadomość ta prze-

jest zawikłany w aferę Barmata. Pozostał on pod zarzutem pobrania 50 tys. zł. marek od tego koncernu. Hirsch w oficjalnym komunikacie zaprzecza.

BERLIN 7-2 (PAT) „Vorwärts” donosi, że b. minister gospodarki Rzeszy Schmidt zwrócił się do berlińskiej prokuratury z żądaniem uchylenia oskarżenia przeciwko dziennikowi „Der Tag” z powodu zarzutu, stawianego przez to pismo, jakoby Schmidt dopuścił się w swoim charakterze urzędującym korupcji, przez to, że był częstym gościem Barmatów. Prokuratura odrzuciła to żądanie.

DOCHODZENIE KARNE PRZE CIWKO MIN. HOEFLEMU.

BERLIN 7-2 (PAT) Wdrożone dochodzenie karne przeciwko b. ministrowi Hoefle mu w związku z aferą banku przemysłowo-handlową i sprawą Barmatów.

NASTĘPCA BAUERA.

BERLIN 7-2 (AW) Jako następcę b. socjalistycznego posła Bauera, który, jak wiadomo, złożył swój mandat, wymieniają Gustawa Ferla, z Magdeburga.

drukowano w niektórych dziennikach warszawskich.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest od początku do końca zmyślona dla ubocznych celów politycznych. Wobec tego, że metropolita Dyonizy wogóle nie urzędował w ostatnich czasach żadnego bankietu, poselstwo Rzplitej w Moskwie otrzymało polecenie kategorycznego dementowania powyższej wiadomości oficjalnej prasy sowieckiej.

Zamianowanie posła polskiego do Sofji.

(wp) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację polskiego charge d'affaires w Sofji prof. Stanisława Grabowskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Prawodawstwo kresowe.

(wp) Dnia 6 bm. odbyło się w prezydium Rady ministrów posiedzenie komisji wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich pod przewodnictwem n. wojewody Ramaza w sprawie upo-

Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska

Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedaż na raty. Sprzedaż na raty.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

417

ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 20-65.

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Vogt (Niemcy) — Loevy (żyd, zap.)
- 2) Bamtuo (Ameryka) — Noestrem (Finlandia)
- 3) Bartkowiak (Polska) — Rzytki (Olimpijcz.)
- 4) Kotler (Niemcy) — Pogrzeba (Polska)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

rządkowania ustawodawstwa w województwach wschodnich. Referowali sprawę p. Starczewski i p. Iwaszkiewicz.

Zjazd wojewódzki Ch. Dem. w Katowicach. (wp) Dzisiaj odbędzie się w Katowicach walny zjazd Chrześcijańskiej Demokracji województwa śląskiego i zagłębia dąbrowskiego.

Większe referaty wygłosić mają postowie Chaciński, z Warszawy, oraz poseł Korfanty.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ARESZTOWANIE PODCZAS PRZEJAZDU P. PREZYDENTA.

*) Wczoraj podczas przejazdu Prezydenta Rzplitej znajdujący się w Al. Ujazdowskich funkcjonariusze policji politycznej spostrzegli jak pewien mężczyzna, na widok polazdu Prezydenta, powstał i począł czynić ręką w stronę osób jadących jakies gesty. Mężczyznę tego aresztowano. Po przeprowadzeniu do biura policji okazało się, iż jest to 32-letni Izrael Rosenberg, który niejedno krotnie już popełniał wybryki na karb swej niepoczytalności. Tym razem Rosenberga zatrzymano, postanawiając go poddać badaniom psychiatrycznym.

BCHA ARESZTOWAN W MIN. S. WEWN.

*) Donosiliśmy w swoim czasie o dononem przez władze sądowe śledcze aresztowaniu w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przy ul. Nowy Świat Nr. 69 dwóch urzędników ministerstwa, niejakiego Maksymczuka oraz Zaleskiego. Oba wmiészani byli w śledztwo o szpiegostwo. Ostatnio rozeszła się wiadomość o ich wypuszczeniu na wolność. Okazuje się, że Maksymczuk bynajmniej zwolniony z więzienia nie został, natomiast Zaleski, istotnie wypuszczony na wolność, wczoraj został z powrotem aresztowany wobec wpływnięcia nowych okoliczności. W czasie krótkiego korzystania z wolności Zaleski dekretem ministra został z zajmowanego stanowiska dysmisjonowany — tak że obecnie aresztowany już został jako człowiek prywatny.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ NA BALU PRASY.

*) Doroczny bal prasy, który się odbędzie w Warszawie w dniu 12 bm. zaszczyści swą obecnością p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką.

ZJAZD RAD SZKOLNYCH.

*) Wczoraj o godz. 10 r. w sali rady miejskiej w ratuszu otwarto obrady zjazdu rad szkolnych. Na zjazd przybyli, oprócz delegatów rad z całego kraju, reprezentanci ciał ustawodawczych, władz szkolnych z dyr. dep. M. W. R. i O. P. Złobickim i kuratorem Zawadzkiem, organizacji nauko-

wych, miasta i p. Obradom zjazdu przewodniczy p. St. Libicki.

AFFERA SZPIEGOWSKA.

*) Władze sądowo-śledcze prowadzą sprawę o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Nici tych badań doprowadziły wczoraj do jednego z biur ministerstwa spraw zagranicznych. Jak się dowiadujemy sędzia śledczy do spraw szczególnie wagi Chodasiewicz na skutek pewnych obciążeń danych zaarrestował urzędnika ministerstwa p. Litauera.

Fakt ten niebawem wywołał silne poruszenie w łonie czynników rządowych, znaczących Litauera i powodował interwencje u ministra sprawiedliwości.

Po zaznajomieniu się ze szczegółami sprawy minister sprawiedliwości uchylił decyzję sędziego śledczego i polecił Litauera z aresztu zwolnić.

P. Litauer za czasów okupacji niemieckiej brał czynny udział w życiu organizacyj społecznych i politycznych w Łodzi i Warszawie, a następnie przy organizacji urzędów polskich. W Łodzi był przez dłuższy czas naczelnikiem wydziału szkolnictwa przy Magistracie m. Łodzi. W późniejszych latach pracował w placówkach zagranicznych polskich, między innymi w Berlinie, Charkowie i Moskwie. Z Moskwy został z końcem ub. r. odwołany do centrali.

TELEGRAMY.

LITWA SIE ZBEROL.

PARYŻ 7-2 (AW) W porcie neapolitańskim zatrzymano 50 wagonów, które zawierały 50 tysięcy karabinów i 8 milionów naboju.

Przeznaczenie tego ładunku było władzom portowym nieznane i dopiero po pewnym czasie okazało się, że przeznaczony on jest dla Litwy. Rząd litewski zamówił broń tę we Włoszech, płacąc za nią i za amunicję 30 milionów lirów.

Po zbadaniu tego stanu rzeczy i wzajemnej wymianie depesz między rządem włoskim a litewskim, transport został z powrotem załadowany na wagony.

„NIEDNE“ NIEMCY...

BERLIN 7-2 (AW) „Berliner Tageblatt“ donosi, że w czasie pomagania rzekomym ofiarom okupacji zagłębia Ruhr, przemysłowcy niemieccy otrzymali jeszcze przed właściwym poszkodowaniem ich przez okupację 2 miliardy marek złotych.

Tych oryginalnych zapomóg udzielił minister Becker, członek niemieckiej partii ludowej. Pomoc ta udzielona została bez wiadomienia parlamentu.

Największą sumę z tych „zapomóg“ otrzymały koncerty „Otto Golff“ i „Union“. Prócz tego z tych nieuzasadnionych zapomóg korzystało przeszło 100 mniejszych firm „Berliner Tageblatt“ i cała prasa lewicowa i republikańska domaga się wszczęcia nowego śledztwa, celem zbadania, kto ponosi odpowiedzialność za to niesłychane nadużycie.

ODIUM TURCJI DO GREKÓW.

PARYŻ 7-2 (PAT) Dzienniki donoszą z Aten, że władze w Konstantynopolu zasekwestrowały do bra, będące własnością trzech bankierów greckich, mają zaś zamiar zasekwestrować wszystkie towary, złożone na składach przez Greków, znajdujących się obecnie w Konstantynopolu.

KAMPANJA ANTYFRANCUSKA SOWIETÓW.

MOSKWA 7-2 (PAT) W ostatnich dniach cały szereg artykułów wstępnych w „Izwiestjach“ poświęcony został krytyce polityki francuskiej względem sowiektów. Stieklów, polemizując ze stanowiskiem Francji, domagającym się zwrotu przedwojennych długów francuskich od obecnej Rosji sowieckiej, wypowiada się w bardzo ostrej formie negatywne zapatrywanie rządu sowieckiego w tej kwestii. Dzisiejszy artykuł „Izwiestij“ łącznie ze sprawą powyższą poruszył także drugą bolączkę rządu sowieckiego, a mianowicie sprawę zatrzymania przez Francję wojennej floty Wrangla. Przytoczwszy dane oświadczenia Poincarego, dotyczące uznanie własności tej floty, jako własności państwa rosyjskiego, podlegającej jako takie zwrotowi w imię uznania Rosji de iure

re przez Francję, Stieklów domaga się od „socialistycznego rządu Herriota“ w przeciwnieństwie do dawnych rządów militarnych Francji, natychmiastowego oddania floty Wrangla.

KONKURENCJA W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

LONDYN 7-2 (PAT) Jak donosi „Evening Standard“, odbyła się w Londynie wymiana zdań pomiędzy generalnym agentem dla spadł odszkodowawczych Parker Gilbertom, ambasadorem St. Zjednoczonych w Paryżu, i delegatem belgijskim do komisji odszkodowań Delacroix. Przedmiotem narad była sprawa odszkodowań oraz kwestie z nią związane, a wynikające z planu Davesa.

DLUGI FRANCJI W ANGLJI.

PARYŻ 7-2 (PAT) Jak donosi „Petit Parisien“ jest rzeczą możliwą, iż po otrzymaniu odpowiedzi angielskiej w sprawie długów, Herriot i Clemenceau udadzą się do Londynu, celem omówienia środków, mogących doprowadzić do słusznego rozwiązania kwestii. Wedle informacji dziennika miałyby być przy tej sposobności poruszona również sprawa bezpieczeństwa.

TRUDNOŚCI PARLAMENTARNE W PRUSACH.

BERLIN 7-2 (AW) Według doniesień dzienników, grupa parlamentarna złożona z centrum, demokratów i socjalistów zwróciła się do kanclerza Marxa z prośbą, by zechciał on objąć stanowisko prezesa ministrów w Prusach.

Kanclerz Marx nie odmówił, prosił jednakże o czas namysłu.

KONSULAT SOWIECKI W TRIESCIE.

TRYJEST 7-2 (PAT) W dniu wczorajszym został otwarty tutaj konsulat Z.S.S.R. Kierownikiem konsulału jest dr. Adolf Goldberg. Siedzibą tymczasową konsulału jest hotel „Milane“.

PANIKA ZNIŻKOWA NA CHICAGOWSKIEJ GIEŁDZIE „BOŻOWEJ“.

CHICAGO 7-2 (PAT) Na giełdzie zbożowej zapanowała panika. Ceny pszenicy spadają gwałtownie. Przy zamknięciu notowano pszenicę 1.86,5-8 dol. a nawet 1,56,5-8 dol. Wiele firm zostało zaprowadzonych nad brzeg przepaści. Zlecenia sprzedaży rosły z godziny na godzinę.

BIORA SIĘ ENERGICZNIE DO NIEMCÓW.

BUKARESZT 7-2 (PAT) Minister skarbu Bratianu oświadczył przedstawicielom prasy, iż przed kilku dniami rząd niemiecki wręczył rządowi rumuńskiemu notę, w której zapowiada uregulowanie na podstawie planu Davesa niezalutowanych dotychczas między Niemcami a Rumunją kwestii finansowych. Nota zdaniem ministra nie może być uważana za podstawę do rokowań. Wobec tego, że rokowania zostały z winy Niemiec odroczone na 3 i pół lat, Rumunja widziała się zmuszoną chwycić się środków represyjnych i to zarówno natury gospodarczej, jak i finansowej. Na zasadzie § 18 dodatku do traktatu wersalskiego, wszystkie dobra niemieckie powojenne w Rumunji zostaną skonfiskowane i zlikwidowane. Za towary niemieckie będzie pobierana 3-krotna taryfa celna.

Z KONFLIKTU GRECKO TURECKIEGO.

ATENY 7-2 (PAT) Wobec tego, że Turcja nie przyjęła propozycji greckiej, aby spór kwestii patryjarchatu przekazano haskiemu trybunałowi rozjemczemu, rząd grecki postanowił wystosować do Ligi Narodów notę z prośbą o interwencję w konflikcie grecko-tureckim.

Kronika telegraficzna

(kt) „Neue Freie Presse“ donosi z Budapesztu, że wiadomość o rokowaniach między węgierskim bankiem emisyjnym a bankiem emisyjnym austriackim jest co najmniej przedwczesna. Rząd węgierski stoi na stanowisku, że ostateczna reforma walutowa może nastąpić dopiero po ustabilizowaniu się stosunków gospodarczych.

(kt) Rada ministrów francuskich zdecydowała wydelegować mini tra skarbu do Stanów Zjednoczonych, celem uregulowania kwestii długów francuskich w Ameryce w czasie wojny.

(kt) Wybuchł w Londynie ogólny strajk kolejowy, w związku z czym zwolano zgromadzenie kolejarzy, na którym omawiano narazie kwestie odnoszące się tylko do robotników kolejowych.

(kt) Rosyjska agencja telegraficzna zaprzecza, jakoby Joffe został odwołany z Wiednia i przeniesiony jako ambasador do Tokio.

ZYGZAKI.

Na czen pisać?

(Kwiatki św. Biurokracego)

Rzecz się dzieje w Kasie Przewoźności przy Ministerstwie Kolei. w Warszawie zjawia się wdowa po urzędniku kolei I. przynosi zaświadczenie wydane przez wójtę gminy, stwierdzające że wspomniana kobieta „nie zajmuje żadnej posady rządowej lub prywatnej, ani też niczem nie handluje”, krótko mówiąc językiem ludzi normalnych, że wogóle sama nie zarabia.

Zaświadczenie odbiera jakiś dygnitarz kasowy, po chwili jednak zwraca je kobiecie oświadczając że jest „nieważne”.

— Dlaczego? — zapytuje kobieta.

— Bo jest pisane reka!

— A czem ma być pisane? Noga?

— No, no, bez głupich żartów — mówi pan z Przewoźności — musi być napisane na maszynie.

— Olaboga! — wykrzykuje kobieta — w całej wsi jest tylko jedna maszyna u szwaczki, ale ona pewnikiem nie da na niej wójtowi pisać bo się gniewa z wójtową.

—o—

A teraz pod adresem Kasy Przewoźności przy Ministerstwie Kolei. Dialog powyżej przytoczony jest w części dotyczącej urzędnika kasy kompletnie autentyczny.

Czyż wolno już u nas żądać, aby każda gmina posiadała maszynę do pisania? Nie wątpię że i w Polsce nadejdzie taki czas, że w każdej chacie obok maszyny do szycia stała maszyna do pisania, a przed chatą z otwieraniem oknami i kryta ceglana dachówka, będzie turkotał Ford lub zgoła Rolls-Royce. Jednakże dotąd w niejednej gminie pan wójt nie tylko że nie widział maszyny do pisania, lecz zapewne nawet słysząc o dokumencie pisany na maszynie zrobiłby takie same przypuszczenie jak wspomniana kobieta.

Dotychczas trzeba być zadowolonym jeśli dokument przyniesiony przez petenta jest pisany atramentem (a w dodatku ortograficznie) gdyż sam słyszałem o takim fakcie, że gmina przez trzy dni nie mogła wydać zaświadczenia, ponieważ brakowało jej... atramentu

—o—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 8 lutego Jena z Maty

Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewicza otwarta codziennie od 11—25. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski o g. 5.15 „Tajemniczy Pan”

8.15 „To moje dziecko”

Teatr Popularny, o godz. 4 i 8.15 „Wesele Fonia”

„Luz” „Krew za krew” (2-a serja Nibelungi)

Kino „Czary” „Osma żona Sinobidego”

„Caeno” „Sam”

„Odeon” „Dzwonnik z Notre Dame”

Grand-Kino „Nie oszukasz żony!”

Kino Spółdzielni i Prac. Fanstwowych

„Krew na piasku”

Kino „Corso” „Życie żydów w Palestynie”

Kino „Resursa” „W dolinie śmierci”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

dla dorosłych „Choroby weneryczne,”

dla dzieci „Póldziki lord”

Cyrk Ciniselli Walki francuskie

Biuro T-wa „Kozwoj” mieści się przy u Poalesnei Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Z komitetu budowy pomnika śp. kpt. St. Pogonowskiego.

Po nadejściu do Łodzi wiadomości o bohaterkiej śmierci śp. kpt. Pogonowskiego, wdzięczni rodacy patriotycznym wiedzeni uczuciem samorzutnie zaczęli składać ofiary na pomnik dla niego licząc na to, że komitet odpowiedni w najbliższym czasie zostanie utworzony. Jednak wskutek szyb-

Porządyczki w Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Nawrot.

Jeden z naszych czytelników nadsyła nam list traktujący o porządkach jakie panują w nowo utworzonym miejskim zakładzie kąpielowym przy ulicy Nawrot.

List ten przytaczamy w całości:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnym piśmie niniejszej wzmianki, dobitnie charakteryzującej porządkę, jakie panują w nowo uruchomionym Miejskim zakładzie Kąpielowym, przy ulicy Nawrot.

Dnia 5 lutego br. wieczorem, około godz. 7 otrzymałem wraz ze swym znajomym p. A.P. podwójną wannę. Pomijam już to, że czas trwania kąpieli jest znikomo mały, bo wynosi zaledwie 35 minut, kiedy w prywatnych zakładach kąpiel trwa 45 minut. Najważniejszym jednak jest brak w ubikacjach kąpielowych wszelkich przepisów, któreby objaśniały publiczność o warunkach pobytu w kąpielu, oraz nietaktowne i wprost karygodne, zachowanie się służby zakładu. Mianowicie, po dwukrotnym pukaniu w bardzo krótkich odstępach czasu, posługacz otworzył drzwi i, mimo naszego protestu, nie cofnął się, chociaż byliśmy zupełnie bez bielizny. Co gorsza, w czasie niespodziewanego otwarcia drzwi, czekająca publiczność, w której przeważały panie, miała sposobność podziwiać wszystkie wdzięki płci męskiej. Na zwróconą

prośbę opuszczenia pokoju, posługacz nie zwracał uwagi, lecz najspokojniej w świetle wykonywał swoje czynności aż do naszego wyjścia, tłumacząc się, że takie otrzymał instrukcje. W międzyczasie drzwi znowu otworzyły i ukazała się w nich posługaczka z „intersem” do swego kolegi po fachu. Byliśmy jeszcze bez bielizny.

Zrozumiałem jest, że opuszczanie lokalu po powyższym fakcie nie należy do przyjemności, ze względu na publiczność, wśród której krążyły, ówczaszne uwagi i uśmiechy.

Wiarygodność powyższego w najdrobniejszych szczegółach może stwierdzić p. Cz. M., jeden z pośród oburzonej publiczności, którego adres posiadamy.

Opisując to mam nadzieję, że Magistrat wyda odpowiednie instrukcje, któreby uchroniły publiczność przed podobnymi wypadkami.

Dziękuję Sz. P. Redaktorowi za umieszczenie powyższego i kreślę się z poważaniem

A. D.

Łódź, dnia 6 lutego rb.

Tego rodzaju kąpielowe metody nie mogą być pod żadnym pozorem nadal tolerowane dlatego też apelujemy do naszych władz miejskich, aby przez wydanie odnośnych zarządzeń, usunęły anomalje o których jest mowa w liście powyżej zamieszczonym.

Zaćmienie księżycy.

KOMUNIKAT OBSERWATORJUM KRAKOWSKIEGO.

Dziś w niedzielę wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie księżycy, w całym swym przebiegu widzialne w Polsce, naturalnie o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada, wszędzie jednocześnie o godz. 21 min. 9, środek — o godz. 22 min. 42, koniec o godz. 0. min. 15. Pewne, nieznaczne po ciemnienie dolnej zwłaszcza części tarczy księżycy spowodowane przez półcień ziemi, dostrzegać będzie można już od godz. 19 min. 48. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około trzy czwarte średnicy, względnie cztery piąte powierzchni księżycy; pozostała jasna tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość tępych zwróconych ku dołowi rogach. Pierwsze zetknięcie się księżycy

z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie skazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę księżycy uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie zniknie zupełnie, lecz pozostaje słabo widoczna w szaro-miedzianym zabarwieniu. W czasie zjawiska księżyc przebywać będzie niedaleko od Regulusa, jasnej gwiazdy w konstelacji Lwa, która świecić będzie poniżej i z lewej strony księżycy w odległości równej 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zjawisko będzie pierwszym i ostatnim zaćmieniem księżycy, widzialnym w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie księżycy (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku.

ko postępującej dewaluacji marki polskiej do ukonstytuowania się takiego komitetu nie przyszło i sprawa budowy pomnika uległa zwłoczce.

Obecnie świeżo utworzony komitet zwraca się przeto do osób i instytucji, które są w posiadaniu jakichkolwiek kwot, zebranych na pomnik dla śp. kpt. Pogonowskiego, aby zechciały złożyć takowe na ręce przewodniczącego ks. prałata Bączka w poniedziałki od godziny 6—8 wieczór w lokalu komitetu kanc. paraf. Św. Krzyża (Przejazd 13, pokój księdza.) Zarząd.

— Kredyty amerykańskie na kanalizację.

Przybył do Łodzi z Ameryki inżynier J. A. Smith, przedstawiciel kapitałów amerykańskich, i pertraktował z magistratem miasta Łodzi w dn. 29, 30, i 31 stycznia w sprawie sfinansowania wodociągów i kanalizacji miasta i wybudowania ich w ciągu trzech lat. Dalsze pertraktacje w tej sprawie są w toku.

— Przemianowanie szkół.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ostatniem rozporządzeniem przemianowało: Państwową szkołę Zawodową Żeńską w Łodzi na szkołę Normalną Przemysłowo-Handlową.

Szkołę Państwową Kupiecką w Łodzi na Państwową Szkołę Handlową Męską, dostosowując do jej kursu normalny program 3 klasowy szkół handlowych.

Państwową szkołę Kupiecką w Zgierzu, na Państwową szkołę Handlową, dostosowując do jej kursu normalny program trzyklasowy szkół handlowych. (pap)

Komisja oszczędnościowa w Magistracie.

Na posiedzeniu Magistratu w dn. 6-go bm. powołano do życia — na wniosek p. prezydenta Cynarskiego — komisję oszczędnościową, której zadaniem będzie zaprowadzenie możliwych oszczędności w gospodarce miejskiej, drogą redukcji personelu ograniczenia ilości zajmowanych lokali

i t. p. Do komisji tej wybrano pp.: prez. Cynarskiego, jako przewodniczącego oraz ławników Bednarczyka i Kulamowicza, jako członków. Prócz tego do komisji wchodzi 7 urzędu, dyr. Zarządu Głównego, p. Zalewski.

— Z życia robotników chrześcijańskich.

W dniu dzisiejszym o godz. 4. m. 30 w oddziale Chrz. Zw. Zaw. Przem. Włókn. mieszczącego się na Widzewie odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będzie p. Fijałkowski, ks. Rusin, i Górny.

O tej samej godz. w oddziale na Zarzewie przemawiać będą: pp. Zalewski i ks. Kuras.

W oddziale na Dąbrówce, odbędzie się roczne zebranie, na którym przemawiać będzie radny profesor Wojakowski i prezes związku Dąbrowski.

W środę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Ogrodowej 1. 34 odbędzie się zebranie Chrze. Stow. Rob. na którym przemawiać będą: ks. Siennicki i radny Pawlak.

— Wiec Chrześc. Związku dozorców.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34 odbędzie się wielki wiec Chrz. Zw. Dozorców, na którym, omawiana będzie sprawa złożonego wniosku w Sejmie, aby Min. Pracy i Op. Społ. wyznaczyło komisję rozręmiczą, która by załatwiła obecny zatarg między związkiem, z właścicielami nieruchomości

Zaznaczyć należy, że właściciele nieruchomości wymówili dozorcóm miejsca z dniem 1-go kwietnia. (pap)

— Zafargi w fabrykach.

W fabryce Zylbersteina, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 242 wyniki zatargu pomiędzy zarządem fabryki, a zatrudnionymi tam robotnikami na tle plac stawkowych Robotnicy zwrócili się do Chrz. Zw., który wysłał na miejsce przedstawiciela w osobie p. Plewińskiego, który odbywszy konferencję z zarządem fabryki, skierował sprawę

do otrzeżenia związku, nie osiągając w konferencji wyniku.

W fabryce Krauzego, mieszczącej się przy ul. Wólczarskiej, wywiązał się zatarg pomiędzy robotnikami, a zarządem fabryki na tle niewypłacania przez fabrykę należnej pensji. Poszkodowani zwrócili się do związku Chrz. z prośbą o interwencję.

W fabryce Maisnera mieszczącej się przy ul. Kilińskiego 243 została wypowiedziana robotnikom praca, bez uprzedniego 14-dniowego wypowiedzenia.

W sprawie tej robotnicy zwrócili się do Zw. Chrz., który naznaczył konferencję w tygodniu przyszłym. (nap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś popołudniu święta, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Z. Nowakowskiego „Tajemniczy pan” z autorem w roli tytułowej.

Wieczorem kapitalna, pełna humoru i komizmu krotchwila. Mayo „To moje dziecko”.

Jutro dla TUR. „Don Juan” Rittnera, we wtorek dla zreszła „Tajemniczy pan” Nowakowskiego.

Na środę zapowiada Teatr premiere znakomitej komedii Kistemaekersa „Jaśnie pan portier”, z której próby pod reżyserią o. Nowakowskiego dobiegają końca.

— Teatr Popularny.

Dziś w Niedzielę dn. 8-go bm. poraz 4 i 5-ty arcywesoła krotchwila w 3-ach aktach R. Ruskowskiego p. t. „Wesele Fonsia”. Sztuka ta wstępny bojem zdobyła sobie aplauz u publiczności, które stale wypełnia sale widowni. Początek przedstawienia pierwszego, o godz. 4-ej popoł. drugiego o 8. 15 wieczorem. Jutro dla pracow. fabr. I. K. Poznańskiego „Wesele Fonsia”. Bilety wcześniej nabywać można od godziny 1-ej w południe w kasie teatru.

— Jutrzejki koncert Ign. Friedmana i J. Szigetiego.

Jutro w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się zapowiadany koncert dwóch wielkich artystów: Ignacego Friedmana i Józefa Szigetiego. Będzie to istotnie nielada uczta artystyczna, albowiem na jednym koncercie będziemy mieli okazję rozkoszować się artyzmem dwóch tej miary muzyków tak rozgłoszeni sławą jak pianista Ignacy Friedman i jeden z najwybitniejszych skrzypków współczesnych Józef Szigeti. To też nic dziwnego, że niezwykły koncert ten zelektryzował naszą muzykalną Łódź i niewątpliwie cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Teatr popularny

Wesele Fonsia.

Krotchwila w 3-ach aktach Ryszarda Ruskowskiego.

Jak karnawał — to karnawał — powiedział p. dyr. Piłarski i zaprosił wszystkich na „Wesele Fonsia”, słusznie mniemając, że kto na własne weselisko zdobyć się nie może, chętnie na cudze pospieszy. Tedy wszystkie pary, tęskniące do własnego ogniska domowego, a nie mogące go sobie założyć z najróżnorodniejszych przyczyn, skwapliwie skorzystały z zaproszenia i udały się do teatru Popularnego, aby tam patrzeć na cudze, szczęście, a jak sceptycy mówią — nieszczęście.

Jednak na miejscu okazało się, że wesele to „wielka rzecz”, wymagająca dużo kłopotów, zachodów, sprytu, a nawet przebiegłości. Ma np. p. Helena chęć wyjść za mąż, ma posag, wyprawę, odpowiedni wiek, urodę i inne tam leszcze zalety panięskie brak jej tylko... narzeczonego, a bez niego ani marzyć nie można o weselu. A tu zamążpójście jest konieczne, bo tylko w ten sposób niekna p. Helena uwolni się od „nieznośnego” pana Kazimierza, który przedtem starał się o jej rękę, porzeczawszy w międzyczasie wszystkich rywali.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

CASINO: „SANIN”.

Wyświetlany obecnie w „Casinie” film „Sanin”, będący wolną przeróbką słynnej powieści Arcybaszewa, nie należy do przeciętnych. Składa się na to wiele powodów, a w pierwszym rzędzie wspaniałe tło na którym rozwiła się akcja.

To, że tak powiem „prześlonecznie” działa na widza lepiej; aniżeli przepych: i bogactwo obrazów amerykańskich. Przytem krajobrazy z „Sanina” tak ludzaco przypominały nam nasze miasteczka i małe dworki wiejskie na tle zieleni pól, że obraz robi wrażenie czegoś swojskiego, bliskiego.

Wrażenie to potęguje jeszcze Węgrzyn, po mistrzowsku kreując rolę oficera Zaruszyna.

Dyrekcja „Casina” starając się o wykorzystanie nastroju, wywieranego przez ten film, postarała się nawet o to, że w czasie wyświetlania specjalny chór odśpiewuje słynną pieśń „burłaków”, stanowiących dziwny kontrast z wesołym gronem wycieczkowiczów, używających wypoczynku na przepięknym tle świeżo rozkwitłych drzew, kąpiących się w promieniach słonecznych.

Całość, przy wspaniałej ilustracji muzycznej, robi jaknajlepsze wrażenie. ski.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Cini-selli'ego.

W dziewiątym dniu turnieju walczyły pary: Hawliczek (Czechsk.) — Loewy (żyd. zap.) 2. Pinecki (Polska) — Rzyttki (Olimpijcz.) i 3. Bartkowiak (Polska) — Brykner (Wrocław.)

Pierwsza walka odznaczała się nadzwyczajną ordynarnością zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. O mały figiel na arenie nie doszło do bóiki. Walka skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W II walce Rzyttkiego spotkał los jego poprzedników: zemdlął w żelaznym uścisku Pineckiego po 4-minutowej walce.

Rozstrzygnięta walka II pary skończyła się w 28 min. zwycięstwem Bartkowiaka, gorąco oklaskiwanego przez publiczność. Goz.

Komunikaty.

— Bal maskowy.

(r) Prawdziwą atrakcją tegorocznego karnawału będzie bal maskowy organizowany przez Tow. Dobroczynne przy przytulku Śteji Olgi, który odbędzie się w dniu 19 lutego w lokalu Manteuffla na Białej Sali. Bal ten wzbudził niebyszące zainteresowanie.

W samą porę zjawia się sprytny kuzynek i radzi urządzić wesele z Fonsiem, mocno lekceważonym przez Kazimierza i dlatego „pozostawionym na placu”. Wprawdzie „oblubieniec” jest „niedorałda” do dziesięciu liczyć nie umiającym, ale to nic nie szkodzi. Wesele będzie tylko fikcyjne, bez ślubu więc niedoszłego małżonka można później wysłać z powrotem do tatusia. A co przytem będzie zabawy, uciechy, ile śmiechów z niefortunnego kandydata do stanu małżeńskiego...

Alisi okazało się zgola co innego niż przypuszczano. Pan Fonsio wykazał, że szczęścia swego umie bronić wcale energicznie, że nie jest znów takim „niedorałda” za jakiego go miano i w rezultacie żąda aby mu pozwolono pozostać przy niesłubnej małżonce.

Nawet gwałtownego Kazimierza się nie przeraził, tak że ten ostatni rad nie rad zwrócił swe afekty w stronę p. Wandy — kuzynki Heleny.

Ponieważ dla chcącego niema nic trudnego, wiec też w końcu p. Fonsio osiąga zamierzony cel mimo dość energicznego sprzeciwu swej przyszłej teściowej.

Taka jest mniej więcej treść ogromnie miłej, zabawnej i zajmującej krotchwili Ryszarda Ruskowskiego, pobudzającej publiczność do ciągłego prawie śmiechu z wielce pociesznych sytuacji w jakie sztuka obfituje. Wszystkie zalety krotchwili mocno

sowanie w Łodzi ze względu na swój charakter wesoły. Komitet organizacyjny nie szczędzi trudów, aby ci wszyscy, którzy dnia tego naznacza sobie rendez-vous w Białej Sali, tym razem bawili się doskonale. Kto chce czas spędzić wesoło, niech nie zapomni o nadarzącej się okazji. Bilety w cenę 5 zł. w sklepach: W. Br. Ignatowicz, Piotrkowska 96 oraz w cukierni WP. Gombostomskiego a w dniu balu od godz. 6-ej przy wejściu.

— Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).

(r) Dziś, w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości herbatka z powtórzeniem programu „Balu Kostiumowego”.

— Z Towarzystwa Kultury Katolickiej w Łodzi!

Towarzystwo Kultury Katolickiej zaprosiło słynnego mówcę posła dra Bitnera na dzień 10-II b. r. (wtorek) o godz. 5 popoł. do sali „Lutni” Sienkiewicza 31 — z odczytem p. t. „Moralna odbudowa Polski”. Należy się spodziewać, że zarówno aktualny temat jakoteż i dobór prelegenta zgromadzą w dniu tym w sali „Lutni” tych wszystkich, komu zdrowie moralne narodu na sercu leży. Bilety sprzedawane będą przy wejściu na salę.

Staraniem

Komitetu Tygodnia Prasy Katolickiej odbędzie się

w Poniedziałek dnia 9-go i we Wtorek dnia 10-go lutego.

AKADEMJE PRASOWE.

W Poniedziałek dnia 9-go lutego o godz. 7 wiecz.

w Domu Ludowym

ul. Przelazd 34

mówić będzie o Prasie Katolickiej Wice-Marszałek Sejmu Poseł Ludwik Gdyk

We Wtorek dnia 10-go lutego o godz. 7 wiecz.

w Sali Rady Miejskiej

ul. Pomorska 16

Przemawiać będą: Poseł Dr. Wacław Bittner: Zagadnienie o Odrodzeniu Polski i Poseł ks. Z. Kaczyński: o Potrzebie Prasy Katolickiej.

Czasopisma.

„Przyroda i technika”, czasopismo poświęcone naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Lwów. Czarneckiego 12 (Administracja).

Wyszli nr. 1 rocznika IV-go w zupełnie zmienionej szacie zewnętrznej i o bogatej treści, dostępnej każdemu średnio wykształconemu czytelnikowi. Zawiera artykuły: „Pierwsze ślady życia

uwypatnili naprawdę świetni wykonawcy w osobach pp.: Fiszerówny, Bartoszewskiej, Zeromskiej, Marszyckiej, Góreckiego, Bieleckiego, Zawieyskiego i inni.

Panna Fiszerówna w roli Heleny i p. Zawieyski dali nam prawdziwe typy ekscentrycznych nieco i obytych ze światem „młodych ludzi” co to niczem się nie przejmą i nie przeraża.

Przeciwieństwem p. Heleny była p. Wanda, miła, skromna, niewinna i mocno naiwne dziecko, tem miłsze, że kreowane przez p. Zeromską.

Role „mamuś” w osobach pp. Bartoszewskiej i Marszyckiej wypadły b. dobrze. Role meskie również wypadły bez zarzutu.

Szczególnie p. Górecki w roli nieśmiałego Fonsia był niezrównany.

Jego nieśmiałość, graniczaca z gapowatością, zażenowanie i odruchy chwilowej energii złożyły się razem na kreację bez zarzutu.

Godnym towarzyszem Fonsia był p. Bielcki, chcący w kieliszku utopić rozpacz po stracie swego ideału. W grze p. Bieleckiego było tyle szczeroci i tyle rezygnacji, godzącego się z losem starego kawalera, że trudno było... nie śmiać się w końcu razem z nim.

Reżyseria p. Bieleckiego starania Władysława Go-wski

na ziemi”, „Budowa pierwiastków chemicznych”, „Geofon; nowy przyrząd do badań górniczych”, „Nowa choroba zakaźna” i t. d.

Poza tem zawiera „Frzyrcda i Technika” cały szereg interesujących wiadomości z zakresu postępu i najnowszych zdobyczy wiedzy przyrodniczej i technicznej, wiadomości o Polsce, ruch naukowy i organizacyjny, przegląd pożytecznych książek i czasopiśm.

Całość ilustrowana zdjęciami fotograficznymi i rysunkami — polecić można jako lekturę dla starszej młodzieży szkolnej, sfer nauczycielskich i akademickich oraz dla każdego czytelnika interesującego się rozwojem nauk przyrodniczych i technicznych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7 lutego 1925 roku.

GOTÓWKA.

Franki Franc. 28.02

DEWIZY.

- Belgia 26.69
N. Jork 5.185
Szwajcaria 100.15
PZaryż 28.02
Wiedeń 7.305
Londyn 24.835
Praga 15.345
Włochy 21.57
Tendencja słabsza.

AKCJE.

- Bank Dyskontowy 8.10-9.25-8.75
Bank Handlowy 6.75-7.75-7.60 Dla H. i P.
1.30 Małorolski 0.35 Przem. Lwów 0.45-0.50
Spółdzielczy 13.00 Zachodni 2.30-2.75 Spółki
10.25-10.50 Cerata 0.54 Kielewski 0.26 Puls
0.60 Zgierz 1.40 El. Dabr. 1.20-1.50 Elektryczność
2.75 PTR, 0.15 Bowleri 1.25 Siła 0.45-0.47-0.45
Chodorów 5.25-5.75 Czersk 0.82-0.87
Czestocice 2.75-3.00 Gosławice 2.50
Michałów 0.58 Cukier 450-5.00 Firlej 0.52-0.57-0.56
Łazy 0.18-0.20 Drzewo 1.05 Węgiel
3.70-4.00 IV em. 3.60 Nafta 0.68 Nobel
2.50-2.85 Cegielski 0.78-0.85 Fitzner 5.75-5.85
Lilpop 0.93-1.00-1.99

Dnia 15 lutego 1925 r. o godz. 11 rano w Sali Tow. Kredytowego Łódź. Pomorska 21, odbędzie się w Łodzi

Zjazd Właścicieli Nieruchomości

miast Województwa Łódzkiego

zarówno zorganizowanych jak i niezorganizowanych w starostwa, na krótko zapraszan są również właściciele nieruchomości w miastach i sednch województwa.

Na zjeździe tym między innymi będzie omawiana sprawa obecnej sytuacji i stanu w nieruchomościach.

Bilety wejścia nabywać można w lokalu stowarzyszeń Wł. Nier. a w dzień zjazdu w lokalu zjazdu. (392)

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”

Łódź, ul. Piotrkowska 90, I-e piętro.

Biuro czynne od 9 rano do 8 wieczorem.

Właściciel biura — ratynowany z zawodu prawnik, wyprawiony na stopień notariusza, Antoni Kozarcki, codziennie od 9 do 11 rano, od 2 do 3 po poł. i od 7 wieczor udziela porad prawnych w sprawach z zakresu administracyjno-karnych podatkowych, patentowych, celnych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, najmu, dzierżawy, mieszkańowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro reaguje i pisze podania rekursy odwołania, memorjały, petycje, kontrakty, prywatne umowy spółek, protokoły wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynie, — szybko solidnie i uczciwie po nadzwyczaj niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie. Wystrzeżenie się ulicznych doradców i lokalnych pisarzy. 419-



CZAJNIK wydajna

DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU.

Pracownia ubiorów damskich Józefa Rosickiego

ul. Główna 67.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Panie, iż na sezon bieżący nadeszły nowe, francuskie i angielskie modele, zamówienia i tak dawnej solidności i elegancji. Ceny umiarkowane. UWAGA! dwa razy w miesiącu zmiana modeli. (415)

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji sreb. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka posługiwania miernikiem i szyciu. Dla początkujących przygotowujemy kurs szybki. Przy szkole duże pracownia sukien gdzie uczennice napierają wprawę i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe i świadectwa o wprawie. Na miejscu duży wybór tkanin i akcesoriów. 390

Najtańsze źródło!

Ubiory damskie, męskie i dziecięce oraz ubiory na obstaunek we własnych warsztatach z wyprzedzającością. zniżka cen od 20 proc. do 50 proc. g

Tanie źródło, Główna 16.

Uwaga: Specjalny rabat przy okazaniu wycinka ogłoszenia.

Pracownia kapeluszy Marii Majewskiej została przeniesiona z ul. Nawrot 42 na ul. Piotrkowską 145 prawa oficyna drugie wejście parter. 391

Lekarz

oszułt. C. C. - 60, z gwarantowaną pewnością. Chętnie przyjmie do adn. Rozwoju. 392

Dyplomowana nauczycielka

udziela konwersacji i lekcji polskiego, niemieckiego i francuskiego przysposabia do średnich szkół na cennych przystępnych. Tuż się udziela początków gry fortepianowej z użyciem instrum. mentu do ćwiczeń Korstertulo str. 22. 384

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Wiosna się zbliża. Jest to pora, gdy każdy powinien mieć coś nowego. Polecam dla pań: gabardiny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popelley, szewioty, crepe de chine, talta, mesalina, chermes aksami, welwet. Dla panów: bostony, k mgarny, gabardiny, spodnie w płótno białe, widzewskie i zyrardowskie, purpur, matracowe, zetry obuwie białe, kolorowe, gobelinowe, sukienne, prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, palysty, satyny, firanki, Gotowe damskie i męskie dzienne i nocne koszule. Koldry, piuszczone płowe i dużo innych artykułów. 383

— Leon Fubaszkin, Kilińskiego 44 —

Lecznica Chorób Zębów H. Pruss LEKARZA-DENTYSTY

145 Piotrkowska 145. za plomb., oraz wprawianie zębów. O latu n. s. pn. tekst. 385

Znana z przed wojny najlepsza pracownia kostjumów i płaszczy damskich

K. Drabikowskiego

obecnie ul. Karola 0, n. 11. Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy i płaszcze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu pierwszorzędnym. Najświetniejsze modele już nadeszły. W odzwiedzeniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata 11 am. 386-4

Z powodu

zmienny interesu jest do odsiępienia miedzaznia jednodajni. Wiadomość: Pizejad 86 Za. 120kowsk. 386 1

Rowery

Kto chce mieć dobry rower niech się uda do firmy J. Cymerman Łódź Gdańska Nr. 9.

Tamże do nabycia różne części zapasowe i nowe rowery najpopularniejszych fabryk. Przyjdźcie się rowery do gruntownego odświeżania. Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych na do godnych warunkach. 465-

Karoty landa

powozy do wynajęcia na służbę i s. acery. Cegielniana 62. telefon 27-88. 724 11.

Meble na raty

podług świeżo otrzymanych modeli odświeżanie zamiany kredens pokojowy okazanie. Siołaima Ludzka 6 przy Namiot. Kowskiego, 390-

Kalixst Swiatliow

przywita zaproszenia na y cztery na zaden. ul. Zofiska 11-6. 391-

BANK

55-

Przemysłowców Łódzkiej

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

LECZNICA**dla przychodzących chorych**przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej.
(wejście od ul. Zachodniej Nr. 27) telefon 16-44.

otwarta od godz. 9 r. do 5 i pół p. p.

przyjmują następujący lekarze:

Dr. Bronikowski, choroby uszu, gardła i nosa

Dr. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry

Lekarz dentysta Goebel, choroby zębów (leczenie plombowa-
nie, wprawianie zębów.

Dr. Jastrzębski, choroby oczu

Dr. Koliński, choroby oczu

Dr. Knichowiecki, choroby dzieci

Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne

Dr. Misjon, choroby wewnętrzne

Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja

Dr. Schwanke, choroby kobiet i akuszerja

Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne.

Porada 3 złote.

242-3

Anna Laferska

Powróciła

i przyjmuje nadal od 9-12 i od 3-7.

Pracownia Gorsetów Łódź, Piotrkowska 182,
oficyna parter.Polecac: różnego rodzaju gorsety, pasy pooperacyjne,
pasy zwyczajne, higieniczne i okolicznościowe, Biustono-
sze, staniki, prostotrzymacze, Przetrasowanie, reperacje i
branie gorsetów. UWAGA: wyrównywanie figur Piotrkow-
ska 182 oficyna parter. 255-6**Ogród**warzywno-owocowy (150 drzew) — 2 morgi wyborowej ziemi w
Skłerniewicach tuż przy stacji natychmiast tania do sprzedania
lub na kilka lat do wydzierżawienia. Wiadomość: w Łodzi, Sien-
kiewicza 55, m. 6, albo w Warszawie, u właściciela, ul. Wilecza
42, m. 7, tel. 66-56, tamże do sprzedania maszyna do pisania
tekst rosyjski, marki Remington (Smith Premier). 298**Uczelnia Praktycznej Handlowości**

512-

PAWEŁ KIN, Karola 8.Rozpoczęcie nowych kursów wszel-
kich nauk handlowych

15 lutego.

**Ogrodnik**przyjmuje cięcia drzew owoc-
owych i ozdobnych oraz przesa-
dzanie kwiatów doniczkowych
i wszelkich robót wchodzących
w zakres ogrodnictwa. Aleje
Kościuski 41, J. Posa. 567**Kilka maszyn**niezastosowanych różnych kon-
strukcji okazanie do sprzeda-
nia. Piotrkowska 190 pracow-
nia pańchoch sklep. 560 2**Sprzedam w Rudzie**dom marowany 52 ubiawca, a
2 pokoje i kuchnia wolne. Wia-
domość Łódź, Katna Nr. 17
drugi dom Nr. 10 Szymkowski.
566-2**Tanio**spr do nabycia rowery, różne
części rowerowe, mandoliny
włoskie od 18 Zł. i wyżej, skrzy-
pce i gitary, także przyjmuje
rewersje. Można nabyć i na
rata. Rzgowska 46, Feliks Cy-
szek. 556-2**Tania herbaciarnia**Porcje i kotlety przeważnie
końskie, bajecznie tanio. Ulica
Sosnowa Nr. 8 54-8**Dwa place**do sprzedania przy fabryce p.
Heblera, Dąbrowa. Cena przy-
stępna, byle zaraz. Wiadomość
Napiórkowskiego 67, u p. Kun-
on g. 6 — 8 w. 554-4**Dr. Maria Lewinsonowa**chor. weneryczne, skórne i
moczopiętne

Cegielniana 6, tr., 1 p.

Godziny przyjęć 11-1 i 5-8
niedz. św. 11-1. 542**W lecznicy****lekarzy specjalistów**

przy ul. Piotrkowskiej 17,

(2-ie podwórze)

Zachodnia 52, Tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

Dr. Altenberger.

Dr. Artykiewicz.

Dr. Czaplicki,

Dr. Garliński,

Dr. Karnicki,

Dr. Ługowski,

Dr. Datkiewicz

Dr. Garewicz

Dr. Mantenfel,

Dr. Marx,

Dr. Michalski,

Dr. Miłodrowski,

Dr. Osiecki,

Dr. Nowicki,

Dr. Skubiński,

Dr. Skasiewicz,

Dr. Starzyński,

Dr. Stawowczyk,

Dr. Załęski. (analizy)

Dr. Ziegler,

Dr. Olszewski. 355-

Cena za poradę zł. 3.

Na wyplatę!

Sweatry

Manufaktura

Galanterie

Jedwab

Piranki

Piotrkowska 37

w podwórzu

Meble na raty!Meble tanie i podług najnowszych, świeżo otrzymanych modeli
wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za so-
lidne wykonanie.

Zakł. stolarski Franciszek Krzyżowski i S-ka

Napiórkowskie Nr. 7, przy Cynamnym Ryńku. 545

**Leczenie zębów
i jamy ustnej**

ul. Piotrkowska Nr. 86, dom Petersilge.

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz. 9 do 8 wiecz bez przerwy. 557

**LUSTRA**

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszel-
kie rozmiary i tony. raty własnego wy-
robu, solidnej roboty. Toalety najnow-
szych rysunków.Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5
Złoty tygodniowo.

Polecac

M. LISIČKO

Targi Rzecznicze, Al. Kościuszk. 73.

Fotografujcie się

309

tylko w pierwszorzędnym Atelier

A. PIOTROWSKI

Plac Wolności Nr. 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote.

1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm,
cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonywa znany operator

p. Z. Buchcar.

Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 wiecz.

MUZYKIgruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz
teorii muzycznej. Amatorom systemem skrótowym. Instrumenty
i nuty są na miejscu do sprzedania. Ul. Gdańska 76 front 1 pię-
tro, m. 10. 556-1**Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót
ręcznych,**

Odznaczona złotym medalem

Mistrzynie ocahu A. KOPYŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierze-
nia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót trebiwskich
i skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywat-
ne i cehowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w
kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż
maszyn papierowych. 2927e**Dla niezamożnych**uczennice nauki robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10-zł.
miesięcznie.**Ważne dla wszystkich Pań!**

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”Wszystkie naskórne choroby leczy oraz adhekatna cerę tylko
biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszy-
stkich aptekach i sklepach aptecznych.

Na raty! Najprzedniejszej światowej marki

Maszyny do szycia

nadeszły 403

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

„Veritas”, Piotrkowska 82,
tel 33-71, parter, IV wejście na prawo.

Skład wyrobów skórzano-walanteryjnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna Nr 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie. Portfele. Papiernice, Tęki, Teczki Rańce oraz zamówienia i reperacje. (19-1) Ceny przystępne

NA RATY!!! i za gotówkę!!!



Obuwie Najnowszych fasów i najlepszych materiałów.

Damskie męskie i dziecięce.

Poleca: **NAGAZYN OBUWIA**

R-ci Gasiorowskich

(daw. tej) G. Gasiorowskiej, Gubernatorska 32. Uwaga: Robota solidna ceny bardzo przystępne. 121

Miejski kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwaj 6 i 10
Od 2 lutego b. r. 1925 r. Dla dorosłych

„Choroby weneryczne” Film naukowy
Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środa, sobota i niedziela. Dla kobiet: w czwartek i piątek.

Dla dzieci i młodzieży **Póldziki lord** komedia w 5 aktach
nad program: „Ach, ci szubacy!” komedia w 2 aktach

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,30 dla dorosłych o g. 6, 7, 30 i 9 wiecz.
Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Grunt ludzkiego zbawienia.

W niedzielę, dnia 8-go lutego o godz. 4 ej po południu; na powyższy temat będzie wygłoszona nauka w języku polskim w kościele baptystów, przy ulicy Nowej Nr 77.



Obrączki ślubne

Wszystkich tonałów w bogatym wyborze poleca 421

Zakład zegarmistrzowski-jubilerski
Jan Chmiel
Łódź, Kawrot 4, tel. 25-15.

Zegary ścienne

zegarki pierwszorzędnej jakości, biżuterje, obrączki ślubne poleca po cenach nader przystępnych

Zakład zegarmistrzowski
J. PANKIEWICZA
198 Piotrkowska 195. 411

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się?

Tylko w Zakładzie fotograficznym **Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.**

ul. Karłowicza Nr. 13 (dawniej Dzielna).
Uwaga: Zdjęcia wykonuje się codziennie od 9 rano do 6 wiecz. Nie odbiera się robót w niedzielę. 4555-15

Współne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wszystkie tonały, pierścienki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Flaciek 411-30

S sklep z pokojem do odstąpienia, Rozwadowska 25. 382-1

O okazymy dywan do sprzedania Nowo Cegielniana 4 m. 8. 380-2

S sprzedam z powodu niewiady kreton tir i Gamoego, pół szewiot frotte hurtem; ceny niżej kosztu. Andrzeja 24, m. 1. 384-1

D o sprzedania sklep spożywczy. Krucza 7, wiadomość w sklepie. 385-2

S sprzedam biurko i otomanę Krucza 4, m. 18. 386-2

N najlepsze maszyny do szycia do sprzedania na raty. Rosen Piotrkowska 88. 385-6

D o sprzedania pies rasy wilczej i rower wyścigowy. 6-go Sierpnia 26, m. 7. 375-2

D om murowany 14 mieszkań do sprzedania zaraz za 16,00 Zł. Wapienna Nr 3. 387-1

S sprzedam meble z pojedynczego pokoju z powodu wyjazdu. Andrzeja 40, prawa oficyna, II piętro, A. Karłowicz. 369-1

M artowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 155-6

SKRZYPCY kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Skrzypce.” 359-1

D om sprzedam w Rudzie Pańbianckiej. 8 mieszkań, z tych 4 mogą być wolne. Wiadomość. Wólczńska 79 m. 2 front. 343-1

S sprzedam maszynę do wyrobu wody gazowych. Wólczńska 60. Iobst 357-1

ROWER z wolnym kołem, mało używany do sprzedania. Lipowa 64, m. 12. 368-1

Różne:

A kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-6

P oszukuje się 2 pokoi z kuchnią lub jednego dużego z kuchnią. Zgłoszenia do p. Baranowskiego, Przędzalniana 68.

Szkoła tańca

W. LIPINSKIEGO. Ewangielicka 17.
Przyjmuję zapisy do grup dla początkujących oraz na LEKCJE PRAKTYCZNE (i dla zaawansowanych) W programie ostat. nowości 409-2

P otrzebne modelki na stałe pozowanie do Szkoły Łysanka i Malarstwa S. Andrzejewskiego, Kilińskiego 141. Zgłoszenia od 3-4 po poł. 381-3

O biady prywatnie po 50 gr. Kilińskiego 108, front, z ul. Nawrot sklep. 388-2

K kursy francuskiego, konwersacja. Kilińskiego 85-2. 290-1

S zycje bielizny z własnym i wierzonych materiałów. Główna 24 - 15. 389-1

P rzyjmę na mieszkanie kawaleria. Andrzeja 53, prawa oficyna, II p. 12-a. 379-1

K orepetytora do przyrody poszukuję, zakres gimnazjalny. Oferty pod „U. W.” 391-3

Z araz pokój duży do wynajęcia. Napiórkowskiego 49, m. 10, M. Zielńska. 376-2

W ykwalifikowana krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zakątna 45, m. 8. 377-1

M asażyste zastrzyki, dyżury przy chorych przyjmie rutynowa pielęgniarka. Zawiadomienie piśmienne: Przejazd 23, Majkowska. 373-1

M arna inteligentna sympatyczna nie biedna pozna pana tylko starszego, inteligentnego, dystyngowanego na odpowiednim stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty sub „M” do Rozwoju. 37-1

I nteligentna panienska poszukuje posady gospodyni, ewentualnie do samotnego. Posiada świadectwa i rekomendacje. Oferty pod „Gospodyni” 371-2

G runtowna nauka kroju i szycia. Kurs kroju 6 o tygodniowy 40 Zł. Zgłaszać się: Wólczńska 79 m. 24, od 9 - 2. 370-1

P otrzebny korepetytorka - dydaktyk do przysposobienia na maturę. Oferty do administracji i pod „44”. 378-2

P otrzebna gospodyni wiejska do drobiu i trzody. Wymagane dobre świadectwa i gruntowna znajomość swego fachu; pensja od umowy. Oferty: Wiliamów, poczta Szadek. 354-5

D o pewnego solidnego interesu, włożę od 10 do 15 tysięcy złotych, z ad. ialem w pracy. Oferty do „Rozwoju” pod „M. T.” 324-1

T UDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, sublokator, godzina 8. 362-1

E lektromonter poszukuje posady w większej elektrowni może być na prowincji, na dobrych warunkach od i kwietnia. Wiadomość: Grabów, Łeczycki, B. Zytke. 368-2

P rzydykał się pies, toks biały. Odebrać można: Kilińskiego 104 m. 18. 367-1

P oszukuje pracy w jakimkolwiek sklepie w charakterze praktykantki. Oferty do Rozwoju pod „Praktykantka”. 393-1

O soba lubiąca dzieci poszukuje posady jako wychowawczyni. Oferty pod „J. S.” 364-1

I nteligentna panienska udziela lekcji języka niemieckiego. Oferty do Rozwoju pod „A. N. 25”. 381-1

Zgubione dokumenty

Z woliński Piotr zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. Łódź-Miasto. 360-1

C hodak Józef zgubił bilet kolejnej jazdy Nr 212 Ł. E. K. D. na rok 1925 r. 350-1

H ajn Klara zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 365-2

Z agubiłam zezwolenie wykonywania praktyki akuszerskiej w Łodzi, wydane przez lek. pow. m. Łódź na imię Bolesławy Rogowskiej. 374-1

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Ewangielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 362

Tokarka
lekka metrowa lub 2,50 m/m nowa lub używana, lecz w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty składać do redakcji pisma pod „Tokarka” 370-3

Sprzedam tanio
wieszak nowy biały z lustrem, biurko dębowe, futro czarne damskie, 2 kostiumy modne wiosenne. Wiadomość: Andrzejka 46 m. 7. 362-2

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder **„BOBO”** marki „GLOBUS”
Usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 95-30

CENA OGŁOSZENIA: Przekrój tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najdłuższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tony, za tekstem na 5 tonów. Akcydony i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia nonotaryjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka zobowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pańbianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

CASINO

Dziś i dni następnych

CASINO

JÓZEF WĘGRZYN

w roli oficera ZARUDINA
w filmie p. t.



„SANNIN”

M. Arcybaszewa, wykonanym pod osobistym nadzorem autora, zdjęć dokonano zagranicą oraz w Wilnie, Grodnie i w okolicach Warszawy.

Początek seansów o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 9,45.

Podczas dwu ostatnich seansów w dni powszednie, a trzech w sobotę i niedzielę chór męski odśpiewa do obrazu sławną pieśń burlaków, solista zaś romans.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Film „Sanin” jest najnowszej produkcji 1924/25 roku.

W piątek, sobotę i niedzielę bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nieważne.

ODEON

DZWONNIK Z NOTRE-DAME.



Monumentalny film plg słynnej powieści
„Notre-Dame de Paris” Wiktora Hugo.

